

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7  
REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175  
CENA NUMERU 20 GROSZY

**CIEŻAR  
WŁASNYCH WIN**

Dyktatorskie systemy rządzenia załamywały się zawsze i wszędzie, jak dotąd, pod ciężarem dwóch czynników, powiązanych ze sobą bardzo ściśle, działających równolegle i równocześnie: pierwszy — to powszechne niezadowolenie kraju, drugi — to własne winy. Jeden czynnik wpływał z drugiego i powodował z kolei dalsze skutki. Niekiedy awanturnicza polityka zagraniczna przyspieszała rozwiązanie; tak było w wypadku Napoleona III we Francji; niekiedy polityka zagraniczna nie rozstrzygała bezpośrednio; tak było w wypadku ostatnim Primo de Rivery w Hiszpanii. Istotne wszakże źródła załamania i tu, i tam wyglądają podobnie. A w naszym t. zw. pomajowym systemie rządzenia ciężar własnych win wyrasta do roli czegoś, co zajmuje miejsce pierwsze.

Przewrót majowy dokonany został „urzędowo” pod znakiem „sanacji moralnej”. W gruncie rzeczy jego sens prawdziwy, sens społeczny polegał na sprawie zgola odmiennej: marsz. Piłsudski wyrażał w maju r. 1926 bunt mas pracujących przeciwko następstwu kryzysu gospodarczego; marsz. Piłsudskiemu udało się w pierwszej chwili skierować gniew powszechny na tory walki z „nieprawością” stronnictwa politycznych, na tory walki z „partijnictwem” itp. Marsz. Piłsudski postawił wtedy na kartę swoją ogromną popularność osobistą, wynikającą z legendy rewolucyjnej, socjalistycznej, demokratycznej, jaka otaczała wówczas pierwszego w Polsce Niepodległego Naczelnika Państwa. Tamtą kartę marsz. Piłsudski wygrał; zbudował swój system rządzenia, ale le zbudował go na lotnym piasku. Cofnął wstecz — narazie — niezadowolenie mas, cofnął je dzięki sprzyjającej wyjątkowo koniunkturze. Koniunktura uległa zmianie. Niezadowolenie mas powróciło. Alieści w międzyczasie pękło złudzenie „sanacji moralnej”. Razem z nim pękła stopniowo cała kunsztowna doktryna „likwidacji partijnictwa” i cała wiara w to, że jakkolwiek dyktatura na świecie może być „dyktaturą moralną”.

Bo to jest właśnie tragedia każdej dyktatury. W życiu publicznym niema moralności tam, gdzie niema kontroli i odpowiedzialności; nikt nie potrafi stworzyć „gwardji aniołów” dla kierowania dużym państwem według własnego „widzi - mi - sie”. Prędzej trochę lub później trochę wypętlają z ciemności macki wszelakich klik, „korzystania z rozkoszy władzy”, nadużywania „rozkoszy władzy”, macki intryg i mafii, porachunków i sporów osobistych, przekupstwa i teroru.

Tu leży „ciężar własnych win” systemu „pomajowego”. Czy potrzeba wyliczać te „winy”? Sprawa p. Czechowicza, a więc sprawa milionów „wyborczych”; sprawa „uwag” Najwyższej Izby Kontroli Państwa o gospodarce p. Miedzińskiego; sprawa swoistej „dyktatury” p. pos. Polakiewicza w okręgu białostockim; sprawa lekkomyślnych nominacji w Kasach Chorych; sprawa „zniknięcia” gen. Zagórskiego itd. itp. I — doprawdy — czyż nikt z prawdziwych przyjaciół marsz. Piłsudskiego nie rozumie tej prostej prawdy, że, jeżeli władze państwowe nie potrafią wykryć i ustalić bezspornie okoliczności sprawy gen. Zagórskiego, — w takim razie sprawa ta będzie sła, niby szary cień, w historię wślad za opisem dziejów wojska Legionów.

Rejestr „win” możnaby pomnażać w nieskończoność. Kraj o nich wie, kraj o nich szeptem, przesadzając często wręcz karykaturalnie. Ten „ciężar” zawisł, jak chmura, nad „pomajowym” systemem rządzenia. I nic nie pomogą najbardziej gwałtowne odczyty p. Świtalskiego; nic

**Sejm pracował wczoraj dalej nad budżetem. Surowe a słuszne uwagi marsz. Daszyńskiego o demagogii „sanacyjnej”.**

**AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ**

w niedzielę, dn. 9. II o godzinie 10½ rano, w sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.  
Przemawiać będą członkowie Biura Międzynarodówki, Zarządu Głównego T. U. R., Organizacji Młodzieży T. U. R., Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych.  
W programie część artystyczna.  
Karty wstępu otrzymać można w lokalach Kół Organizacji Młodzieży T. U. R., Dzielnic, Związków Zawodowych i w redakcji „Robotnika”, Warecka 7.

**Sprawa tow. pos. Hermana Liebermana i pos. Bohdana Podoskiego**

Wobec ukazania się w prasie t. zw. protokołu jednostronnego pp. zastępców p. pos. Bohdana Podoskiego w jego sprawie z pos. Hermanem Liebermanem, zastępcy pos. Liebermana stwierdzają ponownie, co następuje:  
1. P. pos. Bohdan Podoski nie „wyzywał” pos. Hermana Liebermana, żądał natomiast od niego przez swoich zastępców „dania satysfakcji”, co zostało jasno sformułowane w liście pp. zastępców p. pos. B. Podoskiego do pos. H. Liebermana z dn. 19 stycznia r. b.;  
2. Pos. Herman Lieberman nigdy nie uznawał żadnego Kodeksu Honorowego, „obowiązującego” rzekomo „zarówno oficerów w stanie czynnym, jak i oficerów rezerwy”, za obowiązujący dla siebie; wręcz przeciwnie, pos. Lieberman stwierdził do protokołu, że „sprawa wynikała z skutku wykonywania przez niego obowiązków poselskich tak, jak on je rozumie, powoływanie się przeto na jego pozycję oficera rezerwy musiałoby uznać za rodzaj nacisku na jego sumienie polityczne i obywatelskie”; pos. H. Lieberman stwierdził ponadto, że „uważa za rzecz niedopuszczalną, by starcia pomiędzy posłami, wynikłe podczas dyskusji w Sejmie lub w komisjach sejmowych na tle krytyki politycznej albo rzeczowo-technicznej działalności Ministerjum, Rządu, obozu politycznego i t. d., mogły być załatwiane w drodze postępowania honorowego, tembardziej, że regulamin Sejmu przewiduje sposób załatwiania spraw tego rodzaju”; pos. Herman Lieberman stwierdził wreszcie, że „w tego rodzaju sprawach kierować się może tylko swoim własnym sumieniem, a nie kodeksami, pisanymi przez jakiegokolwiek, chociażby bardzo szanowne jednostki, ani czyjąkolwiek opinią prywatną”.  
Wszystkie te oświadczenia pos. Hermana Liebermana, zamieszczone we wspólnym protokole obu stron z dn. 31 stycznia r. b. wyjaśniają dostatecznie stanowisko zasadnicze pos. Hermana Liebermana i jego zastępców.  
W związku z powyższym zastępcy pos. Hermana Liebermana oświadczają, że uważają sprawę za załatwioną dla ich mocodawcy w sposób, zgodny z pojęciem i z poczuciem honoru.  
(—) Mieczysław Niedziałkowski  
(—) Kazimierz Pużak.

**NASZE „AUTOKOLUMNY”**

Pismo „Szczerbiec” twierdzi, że:  
1) kolumna samochodowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej składa się z 22 aut osobowych;  
2) kolumna samochodowa Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych posiada 50 aut osobowych.  
Poszczególni dygnitarze mają rozporządzać paroma, a nawet kilkoma, samochodami. Pułk. Beck, naprzykład, ma „własnego” „Buicka” i t. p.  
Prezydent Rzeszy Niemieckiej rozporządza natomiast dwoma samochodami, król belgijski tylko jedną maszyną.  
Czy wiadomość „Szczerbca” jest prawdziwą?  
Wszak są starostowie, którzy muszą objeżdżać bryczką, dziesiątki i dziesiątki kilometrów swoich starostw. Czy „Buick” p. pułk. Becka nie przydałby się więcej na prowincji? Czy Kancelaria Cywilnej p. Prezydenta nie wystarczyłoby — powiedzmy — pięć samochodów, skoro pięć wystarczy kancelarii Prezydenta Stanów Zjednoczonych?

**ZATARG W przemyśle włókien. W BIELSKU**

Wczoraj odbyła się konferencja w Min. Pracy, w której dzieli udział z ramienia Min. Pracy inspektor p. Klott i dyr. Ulanowski, przedstawiciele przemysłowców, a z ramienia Związku Klasowego tow. pos. Szczerkowski, przewodniczący oddziału w Bielsku, tow. Jaromin i sekretarz oddziału tow. Suchy.  
Konferencję zajął p. inspektor Klott. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli na wstępie bardzo dyplomatycznie, że żadnych propozycji specjalnych nie mają i pragną utrzymać stan poprzedni.  
Przedstawiciele robotników wyjaśnili, że zatarg wynikł z powodu tego, iż wygasła umowa w przemyśle włókienniczym w okręgu bielsko-bialskim z dn. 26 października 1929 r., a prowadzone przez dłuższy czas rokowania nie doprowadziły do porozumienia i zawarcia nowej umowy, ponieważ przemysłowcy nie chcieli zawrzeć nowej umowy, dążąc do obniżenia płac.

Pertraktacje trwały od godz. 11-ej do godz. 4 i pół po poł. z małymi przerwami, ale sprawa nie posunęła się naprzód i do porozumienia nie doszło.  
W rezultacie przedstawiciele Min. Pracy zaproponowali projekt załatwienia konfliktu, polegający na tem, iż ma być powołana specjalna Komisja arbitrażowa, w skład której wejdą przedstawiciele obu stron, t. j. przemysłowców i robotników, a jeżeli spraw spornych nie uzgodnią, komisja powoła „superarbitra”.  
Przedstawiciele robotników oświadczyli kategorycznie, że na wysunięty projekt zgodzić się nie mogą, ponieważ nie daje on żadnej gwarancji robotnikom rozstrzygnięcia spraw spornych sprawiedliwie, a przedewszystkiem — nie daje gwarancji — iż płace tkaczy, wynikające z umowy z dn. 23 listopada 1928 r., nie zostaną obniżone.

Przedstawiciele Min. Pracy oznajmili, że przemysłowcy również nie akceptują projektu wysuniętego przez Min. Pracy. Z wczorajszych pertraktacji wynika, że przedstawiciele robotników stoją bezwzględnie na tem stanowisku, iż płace nie mogą ulec obniżeniu, przeciwnie — niektórzy z nich muszą być podwyższone. Przemysłowcy natomiast w gruncie rzeczy, — choć nie wypowiadają tego jasno, — dążą przedewszystkiem do obniżenia i tak już głodowych płac tkaczy.  
Dalszy ciąg konferencji dziś o godz. 10 rano.

**W Hiszpanji Szeroka amnestja**

MADRYT, 6 lutego. PAT. Dziennik urzędowy publikuje dekret o amnestji obejmującej wszystkie osoby skazane na karę sądową lub podlegające postępowaniu sądowemu za przestępstwa, popełnione za pośrednictwem prasy, sztuk placycznych lub żywego słowa, na zebraniach, w czasie manifestacji, przedstawień i t. d. Innymi słowy, amnestja pojęta bardzo szeroko, obejmuje wszystkich podlegających karom za przestępstwa polityczne. Osoby objęte amnestją natychmiast wypuszczono na wolność. Znajdują się pomiędzy innymi wszyscy skazani w związku z wypadkami w Ciudad Real. Również za niebyle uznane zostały wypadki w Walencji, które miała rozpatrzyć Najwyższa Rada Armji Marynarki. Wszystkie osoby skazane na wygnanie z kraju na podstawie wyroków sądowych lub zarządzeń władz mogą powrócić do kraju. Również skasowane zostały kary w procesach prasowych. Wreszcie powracają na swoje miejsca wszystkie osoby, usunięte przez rząd m. in. uczniowie i wykładowcy szkoły artyleryjskiej, a także szeregowi oficerów artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

**Masowa dymisja gubernatorów**

Madryt, 6 lutego. PAT. Rada Ministrów przyjęła wczoraj dymisję wszystkich gubernatorów cywilnych z wyjątkiem Madrytu i Barcelony. Dymisja ta może być uważana za dalszy rozwój planu politycznego nowego rządu, który uważa, że wytworzenie pomyslniej sytuacji w kraju uzależnione jest w znacznej mierze od wyboru przedstawicieli rządu na prowincji. W związku z tem nowych nominacji nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości.

**Konferencja Morska**

LONDYN, 6 lutego. PAT. Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie komisji, rozpatrującej propozycję kompromisową francuską, dało pozytywne wyniki. Uzgodniono kompromis, na podstawie którego wyloniona została podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy, wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa, z równoczesnym podziałem tego tonażu odrazu na kategorie. Tablica ta będzie szematem, uwzględniającym ogólnie przyjęte kategorie jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób, aby do tego systemu przystąpić mogły również państwa o słabszych siłach morskich oraz aby system ten mógł być przedstawiony Lidze Narodów. Poza tym szematem Anglja, Ameryka i Japonja, których siły bojowe wymagają — zwłaszcza w dziedzinie krążowników — specjalnej klasyfikacji, ustala pomiędzy sobą tablicę podziału tonażu, która nie będzie obowiązywała Francję i Włochy.

**O pracę nieletnich**

Genewa, 6 lutego. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła zamieścić na porządku dziennym konferencji pracy, która odbędzie się w 1931 r. sprawę granicy wieku dla pracy dzieci w przedsiębiorstwach o nieprzemysłowym charakterze.

**Prezydent Meksyku został lekko ranny**

Meksyk, 6 lutego. PAT. Reuter podaje następujące szczegóły zamachu na prezydenta Ortiz Rubio: W chwili gdy prezydent opuszczał pałac narodowy, jakiś osobnik dał w kierunku samochodu, którym jechał prezydent, 6 strzałów. Kula raniła prezydenta w szczękę. Towarzyszące prezydentowi osoby doznały również obrażeń. I tak żona prezydenta została draśnięta kulą, mała jej siostrzenica odniosła lekką ranę, przyrodnia siostra prezydenta, sekretarz, oraz szofer zostali pokaleczeni odłamkami szkła. Policji udało się ująć sprawcę zamachu. Jest nim Daniel Flores, liczący dwadzieścia dwa lata, który oświadczył, że jest zwolennikiem Jose Vasconcellosa, kandydata na stanowisko prezydenta, który przepadł w czasie wyborów na korzyść Rubio.  
Prezydent Ortiz Rubio dokonano operacji wyjęcia kuli ze szczęki. Według oświadczenia lekarzy rana prezydenta nie ma charakteru poważnego.

Likwidacja systemu stała się zwykłą, prostą, bezpośrednią, bezwzględną koniecznością państwową.

# Parlament Rzeczypospolitej

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu

### Budżet Min. Sprawiedliwości. Budżet Min. Reform Rolnych. Budżet Min. W. R. i Oświecenia Publicznego.

#### PRZEBIEG POSIEDZENIA

#### WRAŻENIA

Sejm rozpatrzył wczoraj budżety: Sprawiedliwości, Reform Rolnych i częściowo Oświaty.

Przy budżecie Oświaty zabrał głos pos. Radziwiłł, który ukazał wczoraj Sejmowi nowe swe oblicze, oblicze katolika, który ni mniej, ni więcej pragnie, aby nauki przyrodnicze przystosowano do religii, np. do biblijnej historii o stworzeniu świata.

Pomimo zastrzeżeń pos. Radziwiłła, że nie przemawia w imieniu swego klubu, to arcykatolickie przemówienie zostanie niewątpliwie zapisane na rachunek B. B.

Tego nie mogła B. B. darować eudemia i wysłała na trybunę swojego mówcę, pos. Czetwertyńskiego, również księcia.

Był to więc mały turniej katolicyzmu i wcale nie rościmy sobie prawa do rozstrzygnięcia, której stronie przyznać palmę pierwszeństwa.

W obronie rzeczywistej oświaty i istoty potrzeb szkolnictwa przemawiał imieniem Z. P. S. tow. Piotrowski, z ramienia zaś „Wyzwolenia” — prof. Kalinowski.

O reformie rolnej, a właściwie o tem, jak ona jest przeprowadzana i jak powinna być przeprowadzona, mówił tow. Ed. Chodyński.

Było to pierwsze w Izbie przemówienie naszego towarzysza, a znamionowało je głębokie ujęcie zagadnienia oraz znajomość przedmiotu, nabyta w ciągu długich lat praktyki na terenie związków rolnych.

#### UPARTY POSEŁ

Przed porządkiem dziennym zabrał wczoraj znowu głos poseł Kozłowski (BB), który doprawdy zanadto swoją osobą zaprzęta uwagę Sejmu w ciągu ostatnich dni kiedy dziesiątki innych naprawdę pilnych spraw jest na porządku dziennym.

Wykręcał się więc pos. Kozłowski, że nie mówi o „funduszu dyspozycyjnym” Marszałka Sejmu, lecz o funduszu, którym „Marszałek Sejmu dysponuje”. Żadne przemówienia nie przekonują go i będzie on nadal obstawał przy swoim, że w budżecie Sejmu są „przekroczenia”, dowodzące nieporządnej gospodarki, oraz że naprawę należy rozpocząć od Sejmu.

Dalej zarzuca ten wice-„sanojca” Marszałkowi „niecisłość” w przemówieniu, wtykając stronniczość PAT. Mowa p. *Suttalskiego* streszczona została w 20 wierszach, a nie podana w całości — jak to powiedział Marszałek.

#### WYJAŚNIENIE MARSZAŁKA SEJMU

P. Kozłowski wyświadczył jednak Sejmowi przysługę, gdyż rozproszył wszelkie wątpliwości co do natury funduszy, którymi rozporządza Sejm. Teraz żadna gazeta nie ośmieli się napisać, że Marszałek Sejmu dysponuje funduszem dyspozycyjnym, dwa razy większym niż Pre-

mjer, gdyż słowa te są czystą i nagą nieprawdą. Niema żadnego „funduszu dyspozycyjnego” w Sejmie i dlatego igranie tem pojęciem, do czego przyznał się p. poseł Kozłowski (P. Kozłowski: Nie, Panie Marszałku!) jest niedopuszczalne. Pan podniósł, że ta podwyżka budżetu Sejmu jest jedynym powiększeniem w całym budżecie. To jest nieprawda. Dalej wystąpił Pan przeciw prawu „virement”. Stwierdzam, że jedynym przekroczeniem w całym budżecie, dokonanym przez Komisję, odnosi się do dokończenia zaczętego domu, który stoi pod dachem. Budowa była uchwalona przez Sejm, kontrolowana przez Min. Robót Publicznych, wykonywana przez nie i dokończenie jej jest konieczne, aby w pobliżu Sejmu nie tworzyć t. zw. polskich ruin. Druga podwyżka dotyczy kanalizacji tego domu. Nie sądzę, by profesor Uniwersytetu na to się obrażał.

Co do „virement”. Tak jest. Sejm i Rząd dają Marszałkowi prawo „virement”, aby Sejm nie potrzebował przechodzić z prośbą o podwyższenie poszczególnych pozycji kredytowych. Prawo to nikogo dotąd nie raziło. Muszę też podnieść, że bije się w Marszałka Sejmu z przyczyn politycznych, nie widząc, że Marszałek Senatu ma te same prawa, te same kredyty, to samo virement. Marszałek Sejmu ma tu taką nieprzyjemną historję a w tym samym budżecie Marszałek Senatu z B.B. ma takie same prawa, wykonywa je i nikogo to nie razi.

Sprawa cała bolała nas dlatego, że używa się radja, aby rzuciwszy fałszywe zdanie, nie dopuścić do sprostowania. Trzeci dzień o to walczymy i Sejm nie pozwoli zdeprecjonować się w oczach kilkuset tysięcy abonentów radja.

P. Kozłowski mówił o 2 pensjach szoferów. Przekonał się, że mówił nieprawdę albo pomylił się, ale dotąd tego nie odwołał. Wszyscy wiedzą, że przesunięcie do § 4 stało się na żądanie Ministra Skarbu, ale nieprawda została nieprawdą. (P. Rejer: Zawodowy kłamca! Marszałek: Przywołuję Pana do porządku.) Widzieliśmy, że upadający Rząd przez 5 ministrów używał radja do umieszczenia w całości tasiecowych nieraz przemówień. Mowy te przyczyniły się, między innymi, do upadku Rządu. Nawet po tym upadku mowy prywatnego już dziś człowieka, mowy, wymierzone przeciw Sejmowi, już w samym tytule „Ich zmiana Konstytucji”, mowy pełne podejrzeń, że wszystkie stronictwa poza B. B., nie myślą szczerze tego co mówią, że w Komisji Konstytucyjnej odgręwa się niegodną komedję — takie mowy prywatnego człowieka, przeciw najwzajemniejszemu prawodawczemu wymierzony, zostały w całości przez radjo powtórzone.

To nazwałem skandalem i to skandalem pozostało. (Oklaski na lewicy i prawicy.) I dlatego jestem szczerze wdzięczny p. Kozłowskiemu, że choć nie przyznał, że się pomylił choćby co do szofera, nie sprostował tego publicznie, to je-

dnak rozwił bajkę o funduszu dyspozycyjnym Sejmu. (Oklaski.)

#### BUDŻET SPRAWIEDLIWOŚCI

##### REFERAT POS. DR. ROSMARINA

Przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości.

Sprawozdawca p. *Rosmarin*: W Komisji Budżetowej mówcy dość krytycznie odnosili się do tego resortu. Enuncjacje dzisiejszego kierownika Ministerjum brzmią uspokajająco co do tego, że stać on będzie na straży niezawisłości sędziowskiej. Dekret o sądownictwie wywołał swego czasu wielkie zaniepokojenie wśród sędziów, którym groziły ciągle rugi. W jednym punkcie ta rzecz miała dobry skutek, mianowicie w krótkiej drodze usunęto jednostki przekupne z grona sędziów. Ale pozatem ta niepewność działała fatalnie. Spodziewać się należy, że nowela ostatnio ogłoszona wpłynie uspokajająco.

Sprawa konfiskat ciągle jeszcze musi budzić niezadowolenie, zwłaszcza z powodu, że trybunały prasowe często zatwierdzają konfiskaty, nie mające zupełnie sensu. *Widocznie dzieje się to wskutek jakiegoś narzutu, albo specjalnego wpływu na skład tych trybunałów prasowych. Ten wpływ polityczny na sądy powinien ustać w zupełności.*

Nominacje sędziów postępują bardzo powoli i wiele etatów jest nieobsadzonych. Zle uposażenie sędziów, że sędziowie uciekają do innych zawodów.

Referent zarzuca wszystkim dotychczasowym ministrom, że nie wydadli ustaw o swobodach obywatelskich, przewidzianych w Konstytucji. Dalej podnosi powolne tempo załatwiania spraw w sądach i skarży się na obniżenie poziomu kwalifikacji sędziów, na niskie uposażenie sędziów, na wyzysk ludności wiejskiej przez rejentów i komorników. W końcu omówił referent sprawy więziennictwa, a specjalnie lekkomyślnego stosowania aresztu prewencyjnego.

#### DYSKUSJA

W dyskusji nad tym budżetem przemawiał pos. *Seydler* (BB.), poczem zabrał głos pos. *Trampczyński* (Kl. N.).

##### MOWA POS. TRAMPCZYŃSKIEGO

Dzięki troskliwej opiece Rządu doszliśmy do takich stosunków, że na dyskusję szczegółową pozostało nam 6 dni na cały budżet. Przy reformie Konstytucji musimy postarać się o to, aby podobnych „dowcipów” w przyszłości nie można było robić.

Następnie mówca dosadnie charakteryzuje spustoszenia, jakie w sądownictwie poczynił p. *Car*, jego „interpretowanie” ustaw, zamykanie i odracanie Sejmu, dekret prasowy, które słusznie piętnuje, jako „jedno bezprawie” i pom. in. powiada:

„W razie konfiskaty pisma prokurator w ciągu 7 dni powinien wnieść wszczęcie postępowania sądowego. W praktyce to się nie dzieje, prokuratorowie nie mają odwagi wytaczać procesy. To wyrządza wielką szkodę nakładcom, bo nie mogą uzyskać zniesienia konfiskaty i żądać od Skarbu odszkodowania. To jest bezprawie, o które mam pretensję do obecnego Ministra i proszę, by zwrócił prokuratorom uwagę, że muszą oddawać sprawę pod sąd. W przeciwnym razie na-

kładcy będą musieli wytaczać proces cywilny o nadużycie władzy.

P. *Car* pracy swojej nie mógłby spełnić bez godnych siebie pomocników. Zgromadził sztab prawników nie wstydzących się robić w Sejmie prawniczo-karkołomnych wywodów, których by się wstydził ostatni kauryperda (Oklaski). Mnie jako starego prawnika wywoły to fizycznie tak zemdliły, że nie mogłem ich słuchać. Do dzisiejszego Ministra Sprawiedliwości mam żal, że tych współpracowników ma koło siebie. P. Minister powitany był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę Państwa. Czyż nie widzi niebezpieczeństwa zatrzymania współpracowników p. *Cara*? Jeśli tak dalej pójdzie, to — obym był fałszywym prorokiem — p. Minister odpowiadać będzie za cudze winy.”

Następnie mówca poświęca parę uwag „naukazanym” przez okólnik rządowy ogłoszonym komorników w „Gazecie Polskiej”. Należy tu uważać mówcę za niemoralny i domaga się odwołania go lub niewykonywania przez Min. Sprawiedliwości.

##### BRZEMÓWIENIE MIN. DUTKIEWICZA

Na wstępie p. Minister odpowiada pos. *Trampczyńskiemu* w sprawie porwania i pobicia red. *Mostowicza*, w której to sprawie otrzymał od pos. T. pismem oświadczenie.

P. Minister daje opis wyczerpujący śledztwa i dochodzi do konkluzji, że wszelka interwencja jego za pomocą prokuratora apelacyjnego byłaby niecelowna. Sprawa może być wznowiona, jeżeli będą podane nowe nie wzięte pod uwagę uzupełnienia.

Przechodząc do sprawy swych współpracowników w Ministerjum, to p. Minister domaga się od swych urzędników, aby byli ludźmi uczciwymi, rutynowanymi i lojalnymi oraz aby nie prowadzili polityki na własną rękę.

Co się tyczy popierania prasy, to wszystko istnieje na mocy uchwały Rady Ministrów z r. 1924, że mianowicie przez P.A.T. ogłoszenia należy skierowywać do pism wskazanych przez Rząd. Zdaniem moim, należy tu czynić różnicę między własnymi ogłoszeniami Rządu, a temi, które są dawane w interesie osób prywatnych, jak np. ogłoszenia komorników. Bezwzględnie osoby prywatne mają prawo żądać, żeby ogłoszenia w ich sprawie były drukowane tam, gdzie one wskaza. Co do ogłoszeń wyłącznie rządowych, to oczywiście jak każde towarzystwo akcyjne Rząd ma prawo wyboru i nie ma obowiązku dawać ogłoszenia gazetom, które mu nie są miłe.

W dalszej dyskusji przemawiali pos. *Chmielewski* (NPR. Lewica), *Spitzer* (Kl. Niem.), *Piłsudski* (B. B.), *Jeremiec* (Białorus.), *Rożek* (Fr. Komun.), *Dworczanin* (Ukr.), *Brodacki* (Piast), i po raz wtóry pos. *Trampczyński*, który odpowiadając p. Ministrowi co do śledztwa w sprawie porwania red. *Mostowicza*, zakończył swe wywoły tem, że to nie było śledztwo, lecz „gra w ciuciubabkę, to było śledztwo, gdzie się nie chce znaleźć zbrodniarza”.

Następnie Sejm przystąpił do budżetu Min. Reform Rolnych, który referował pos. *Maks. Malinowski* (Wyzwól.). W dyskusji przemawiali pos. *Opolski* (Str. Chł.), *Stolarski*

(Wyzwól.), *Tauragiski* (BB.), *Milk* (Kl. Nar.), *Szyska* i *Kuńko*; *Saenger* (Kl. Niem.) poczem zabrał głos pos. tow. *Chodyński*.

#### MOWA

##### TOW. E. CHODYŃSKIEGO

Wysoka Izbo. Niestety, manewry jeńskie byłe go Rządu utrudniają nam nieźmiernie bardziej szczegółowe zajęcie się resortem Ministerjum Reform Rolnych. Stoimy na stanowisku zmiany kierunku produkcji rolniczej, przejścia z produkcji zbożowej na produkcję mięsną, nabiłową i ogrodniczo-warzywniczą. Zmiana ta uchroni rolnictwo od katastrofalnych dla rolnictwa okresów, zapewni wzrost dobrobytu na wsi, zwiększy liczbę osób zatrudnionych na roli, powodując uruchomienie całego szeregu gałęzi produkcji w miastach, co oczywiście złagodzi klęskę bezrobocia. Samo rozparcelowanie wielkiej własności rolnej nie zapewni maksimum tych korzyści. Rozdrobnienie wielkich warsztatów pracy musi mieć wyłącznie na celu uzupełnienie karłowatych gospodarstw i tworzenie nowych jednostek gospodarczym przy zapewnieniu rolniczych warsztatów pracy robotnikom rolnym, tracącym pracę wskutek parcelacji.

Ponieważ zapasy ziemi w Polsce w porównaniu z wielką liczbą właścicieli karłowatych gospodarstw i bezrolnych są nader szczupłe przeto w wyłączeniu z tych zapasów obszarów niezbędnych dla utrzymania warsztatów przemysłowych, resztą ziemi należą rozparcelować bardzo oględnie. Trzeba się wyrzec tworzenia średnich gospodarstw, trzeba się wyrzec przydzielania parcel osobom bezrolnym, które jednak w przyszłości otrzymają spadek po swoich rodzicach.

Państwo Polskie może bardzo niewielkie fundusze przeznaczyć na cele reformy rolnej. Dlatego też pomoc kredytowa tak z funduszu ulgowego, jak i w listach zastawnych może być udzielana wyłącznie nabywcom parcel z pośród robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Kredyty te jednak muszą być udzielane w pełnej wysokości pokrywającej 90, albo 95% rzeczywistej ceny ziemi. W przeciwnym razie tworzyć się będzie rachityczne gospodarstwa, będące klęską dla nabywcy, a nieszczeniście dla naprawy ustroju rolnego. Wszelkie kredyty na kupno ziemi wywołują wzrost cen ziemi. Uważamy za rzecz niedopuszczalną, by wysiłek społeczeństwa, zmierzający do naprawy ustroju rolnego, powodował zwiększenie kapitałów sprzedawcy ziemi. Każde zwiększenie ceny ziemi powoduje kurczenie się liczby kredytobiorców na kupno ziemi i wymaga dalszego zwiększenia kredytów, a ponieważ fundusze, którymi Państwo może rozporządzać są ograniczone, przeto wysoka cena ziemi w skutkach swoich hamuje rozwój reformy rolnej.

DALSZY CIĄG NA STR. 3-ej.

JAN KRZESŁAWSKI

## Hapon w świetle własnych wspomnień i w świetle dokumentów

(dokończenie)

Hapon w swej spowiedzi nie mógł przemilczeć swego stosunku do Zubatowa: zbyt dobrze była znana ta cała historia. Nie tai więc tego, że otrzymał sto rubli od Zubatowa, jako honorarium za napisanie raportu do ministra *Wittego* o celowości istnienia organizacji robotniczych, przychylnych rządowi i zajmujących się wyłącznie sprawą poprawy swego bytu. Nawet tego nie ukrywa, że nieco później, już po upadku Zubatowa, a mianowicie w lecie 1904 roku, otrzymał pieniądze z ochrony dla stowarzyszenia robotniczego, które organizował. Te czterysta rubli kazał Hapon zapisać w księgach kasowych stowarzyszenia, jako dar bezimienny (!). Odpowiadając na zarzuty przeciwników z tego powodu, Hapon czyni uwagę:

— Oni, oczywiście, zapominają, że pieniądze te były wzięte z kieszeni lu-

dowej, a ja zwróciłem je tylko temu, do kogo należały (t. j. ludowi).

Niewiadomo, co bardziej podziwiać: cynizm, czy naiwność tego oświadczenia.

Hapon opowiada we wspomnieniach szczegółowo o tem, jak polemizował z Zubatowem; jak zarzucał mu, że w organizacjach, przezeń założonych, kręca się agenci, którzy zwracają uwagę na wszystkich lepszych mówców oraz energicznych i wpływowych działaczy, aby ich zaaresztować, gdy nadejdzie pora. Czy istotnie Hapon tak czynił, trudno sprawdzić, zwłaszcza, że rozmowy z Zubatowem toczyły się w cztery osoby, albo w obecności innych członków ochrony. Należy przypuszczać, że raczej kłamał, gdyż cieszył się niezmiernym zaufaniem ochranników aż do chwili, gdy począł czynić bezpośrednie przygotowania do wysłania do cara delegacji z petycją, partej ogólnym pochodem robotniczym, niewątpliwie dając się ponieść fali rewolucyjnej i wierząc, że w razie zwycięstwa rewolucji wypłynie, a wtedy zapomniane będą dawne jego grzechy.

Hapon z naciskiem kilkakrotnie zaznacza, że organizacje zubatowskie a organizacje haponowskie — to zupełnie co innego. Jedne były całkowicie oprowadzone przez policję; drugie, zachowując

zewnętrznie formy przywiązania do rządów carskich i unikając działalności politycznej, miały zapewnić jakoby swobodę działania. Faktycznie różnice te zacierały się w praktyce. Różnica polegała głównie na tem, że organizacje zubatowskie działały z rewolucyjnymi partiami starannie unikali, a do haponowskich przenikali, aby zainteresować robotników sprawami politycznymi, budzić w nich ducha krytycyzmu i pozbawić je rządowego zabarwienia, co, jak widzimy, całkowicie im się udało, przyczem Hapon nie kierował falą, lecz sam był niesiony przez falę.

Na czem jednak polegały główne, najbardziej zasadnicze kłamstwo Hapona? Na nieszczeroci konkluzji jego spowiedzi politycznej. Gdy się czyta jego wspomnienia, możnaby sądzić, że przejrzał ostatecznie, że zerwał całkowicie z wiarą w system pogodzenia ruchu robotniczego z absolutnym rządem, i że rozpoczyna się odąd nowa faza jego życia — faza rewolucyjna.

Jak było naprawdę?

Odpowiedź na to pytanie otrzymujemy, czytając odnaleziony niedawno w archiwach *Wittego* list Hapona do ministra *Durnowo*, napisany w połowie stycznia 1906 roku, a więc prawdopodobnie w tym samym czasie, gdy pisał swoje wspomnienia lub nieco później, w każdym razie nie później, niż w 2 miesiące, gdyż we wspomnieniach powołuje się na manifest 30 października 1905 roku, jako na fakt dokonany.

List ten, znajdujący się w zbiorach *Gosarcziwu* (Archiwum Państwowego) i wydrukowany w IX tomie „Krasno-

Archiwa”, stanowi jaskrawy dokument obłudy Hapona.

Hapon, jak skądinąd wiadomo, po przyjęciu zagranicę i po daremnych próbach uzyskania decydującej roli w kołach rewolucjonistów rosyjskich, szybko znalazł drogę do *Rackowskiego*, zarządzającego zagraniczną agenturą ochrony. *Rackowski* skorzystał z oferty Hapona, chcąc przy jego pośrednictwie wciągnąć w zasadzkę wybitnych rewolucjonistów, z którymi przestawał Hapon, a w tej liczbie znanego *Rutenberga*. Mając jednak powód do nieufania Haponowi z powodu petersburskich wypadków 22 stycznia 1905 roku, zażądał od niego *Rackowski* rehabilitacji w formie listu do ministra spraw wewnętrznych *Durnowo*. Oto geneza tego listu.

W liście tym Hapon nazywa wypadki 22 stycznia „fatalnym nieporozumieniem”. W działalności jego wśród robotników „osoba jego cesarskiej mości zawsze była dlań i dla członków robotniczego stowarzyszenia świętą i nietykalną pod każdym względem”. Działalność ta niezawsz znajdowała należyte zrozumienie w sferach biurokratycznych. Dzięki biurokracji dzień 22 stycznia stał się punktem wyjścia nie dla odnowienia Rosji na zasadach pokojowych, lecz dla rewolucji.

Po dniach styczniowych — jak przyznaje Hapon w tym liście — wpadł on w skrajność pod wpływem gniewu i uczucia zemsty za krew, niepotrzebnie i niewinnie przelaną. Jednak zagranicą przejrzał, rozczarował się do stronictwa politycznych i nie podpisał na konfe-

rencji międzypartyjnej w Genewie w kwietniu 1905 roku zbiorowej deklaracji rewolucyjnej (podpisała ją między innymi, jak wiadomo, i P. P. S.). Zrozumiał on swój gruby błąd i zaniem wstąpił w stosunki z hr. *Witte*, otwarcie wystąpił przeciw idei zbrojnego powstania i strajku powszechnego.

Kończy swój list pobożny ojciec za pewnością, że gotów jest tak samo pracować dla dobra ojczyzny, jak to czynił przed dniem 22 stycznia. „Chwyciwszy za plug, nie odwrócić się w tył za siebie”.

Takie są ostatnie słowa tego listu, typowego listu renegata i zaprzęca.

Celu swego Hapon listem owym na razie nie osiągnął, gdyż, jak widać z innych danych, umieszczonych w roczniku „*Byłoje*”, *Durnowo* uważał skruczę za niedostateczną i doczytałszy do miejsca, gdzie Hapon pisze, że osoba cesarza jest dlań droga, ale i dobro ludu w niemiejszym stopniu, odrzucił list z niechęcią. *Rackowski* nie był jednak tak wymagający i korzystał nadal z usług Hapona aż do jego haniebnej i zasłużonej śmierci z wyroku partyjnego.

Smutne dzieje Hapona nie rzucają cienia na wielotyśne szeregi robotników, które odważnie szły na kule, aby taświadczyć o swych dążeniach do wolności, i swą śmiercią meczowską zainaugurowały wielką rewolucję rosyjską. Demaskując one w całej pełni niekzemne metody rządów biurokratycznych, nie cofających się przed najbardziej wyrafionowanymi formami prowokacji politycznej, były tylko klasę robotniczą zdezorientowaną, rozdwojowaną i osłabłą.

## OBCHÓD DLA UCZCZENIA PAMIĘCI LUDWIKA WARYŃSKIEGO I PIERWSZYCH BOJOWNIKÓW O SOCJALIZM W POLSCE.

odbędzie się, staraniem TUR-a, w środę dnia 12 lutego o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31.

Przemówienia wygłoszą:  
Ignacy Daszyński: Zranie ruchu socjalistycznego. — Proces krakowski.  
Jan Krzesławski: Ludwik Waryński.  
Dr. Kazimierz Dłuski: Waryński w Warszawie.

Aleksander Dębski: Przed aresztem.  
Chór Związku Pracown. Użyteczności Publ. Deklamacja chóralna Organizacji Młodzieży TUR.

Bilety do nabycia drogą organizacyjną i w OKR PPS oraz w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

## Kronika polityczna

### W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Wczoraj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem Premiera Bartla odbyła się konferencja gospodarza, w której wzięli udział ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski, Jenta - Polczyński, Zaleski oraz wiceminister Doleżał. Po tej konferencji p. Premier przyjął Ministra Matuszewskiego, a następnie wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza.

### ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ ANDRZEJA STRUGA

„Książnica Współczesnych Pisarzy Polskich” po wydaniu drugiej serii dzieł Stefana Żeromskiego, przystępuje do wydawania w prężniejszej zbiorowej dzieł Andrzeja STRUGA. Dzieła Andrzeja STRUGA ukazują się będą w analogicznych warunkach, jak dzieła Żeromskiego.

### O ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W GDAŃSKU

P. Prezesowi Rady Ministrów złożyła wczoraj wizytę delegacja w. m. Gdańska do rokowań z Polską w sprawie zatrudnienia na terenie Gdańska robotników obywateli polskich.

Delegacji przewodniczył prezydent senatu Sahn. O godz. 13 i pół p. Premier wydał śniadanie, w którym wzięli udział ministrowie: Zaleski, Kwiatkowski, Kühn, wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, delegacja gdańska oraz delegacja polska z wiceministrem gen. Hubickim i komisarzem generalnym Strassburgerem.

O g. 17 w gmachu Prezydium R. Ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie obu delegacji pod przewodnictwem wysokiego komisarza hr. Graviny.

### MACKI KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO

W dniu wczorajszym podpisany został w Nowym Jorku kontrakt między Standard Steel Car Corporation, należącą do grupy Mellona, a Lilpopem, Raem i Loewensteinem, dotyczący sfinansowania budowy wagonów i dostawy ich dla rządu polskiego w przeciągu dziesięciu lat, na sumę 40 milionów dolarów.

Akt podpisu kontraktu, wymiana dokumentów oraz wpłata pierwszej raty powyżej miliona dolarów, odbyło się w Nowojorskim National City Banku w obecności radcy finansowego p. Wojtkiewicza. (PAT).

### NOWE PISMO

Ukazał się Nr. 1 nowego pisma sanacyjnego p. t. „Gazeta „Ceodwa”. Jest to miesięcznik — jak podano w tytule — poświęcony zawodowym sprawom wytwórców wody sodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pismo wydaje i redaguje prof. dr. Hirniak we Lwowie.

A zatem woda sodowa Rzeczypospolitej Polskiej uzyskała nowy organ!

I czego tu się dziwić? Jest zima. Amatorów wody sodowej mniej, niż mała. Jeżeli kto ma jeszcze w tych czasach kryzysu pół złotej gotówka, to woli wypić coś „na rozgrzewkę”, niż wodę sodową. Co tedy ma robić biedny fabrykant wody sodowej? Zostaje redaktorem i wydaje pismo „Ceodwa”.

Za tło mu tego brać nie można. Bo skoro tytu redaktorów sanacyjnych „wyrabia” wodę, to dlaczegożby fabrykant wody nie miał zostać redaktorem?

Podziękowanie. Dzieci Zakładu Wychowawczego Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci w Helenowie, oraz tow. Teresa Perłowa dziękują tow. Kalinowskiej za przesłane książki i rzeczy.

# PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

CIĄG DALSZY.

W ub. roku zgłosiliśmy projekt ustawy, którego tezy są następujące: 1) parcelację prowadzi tylko Rząd, 2) ceny ziemi wykupywanej przez Rząd są zgóry ustalone w ustawie, 3) nabywcami ziemi mogą być tylko robotnicy rolni, bezrolni i małorolni, 4) te tylko kategorie nabywców korzystają z kredytów ulgowych i w listach zastawnych. P. Minister uznał konieczność nowelizacji ustawy i zapowiedział, widocznie nie zgadzając się z naszymi tezami, zgłoszenie swojego projektu w maju ub. r., przy czym nie miał to być „maj” przysłowio- wy. Zahamowało to pracę nad zgłoszonymi projektami ustaw o reformie rolnej, a tymczasem mija jesień i zima, a projektu Pana Ministra jak nie było, tak nie ma.

Upełnorolniane karłowatych gospodarstw przy komasacji idzie zółwim krokiem, tak samo jak i kwestja nadzielenia ziemi w Zamoyszczyźnie pozbawionych pracy robotników rolnych, oraz pozbawionych dzierżaw drobnych dzierżawców, których jest już tam kilka tysięcy rocznie.

Słyszymy też wciąż pogłoski o zgłoszeniu wkrótce przez rząd ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Ale wciąż pozostajemy tylko w krainie pogłosek. Odnoszę wrażenie, że i ta sprawa nie ruszy naprzód bez inicjatywy poselskiej.

Co się tyczy komasacji, to musimy stwierdzić, że wzmoczenie wpływów geometrów na przebieg komasacji powoduje, iż wiele projektów scaleniowych jest coraz gorszych, że powstaje coraz większa liczba pokrzywdzonych przy scalaniu.

Musimy z całym naciskiem podkreślić, że kryzys rolniczy największym ciężarem spadł na drobnych nabywców parcel, włóścian, którzy scaliли swe grunty lub przeprowadzili meljoracje. Mają oni wszyscy zobowiązania względem Skarbu Państwa lub Państwowego Banku Rolnego w postaci procentów i rat amortyzacyjnych od zaciągniętych pożyczek. Ulgi, a nawet moratorium dla wielu takich płatników, są kwestją życia i śmierci. Dlatego apelujemy do Rządu, aby ulgi te stosowano w możliwie najszerszym zakresie.

Wreszcie, stwierdzając, że budżet Reform Rolnych jest wogóle bardzo mały, musimy wyrazić zdziwienie, że właśnie w okresie kryzysu Ministerjum przyszło z projektem obniżającym dotacje zeszlenczone, które zresztą nie były przez Ministerjum wydatkowane w roku ubiegłym w wysokościach wyznaczonych przez Sejm, lecz w kwotach proponowanych przez Rząd w zeszlenczo- wym preliminarzu budżetowym.

Proszę Panów, to jest nasze zasadnicze stanowisko, jeżeli chodzi o przebudowę ustroju rolnego. Jeżeli natomiast chodzi o samą ustawę i jej części, zmuszające wielką własność ziemską do przymusowego oddania do parcelacji swych obszarów, to przypominam sobie, był okres lamentu i krzyku w Polsce, że „święta” prywatna własność została siłą, gwałtem, wywłaszczona. Wówczas Panowie przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej zapowiadali, niemal że rokosz przeciw prawu. I cóż się, proszę Panów, okazało? Okazało się to, że jak p. referent stwierdził w swoim sprawozdaniu, że rok 1928 przy tym „gwałcie” właściciele ziemscy dobrowolnie bez przymusu oddali sto trzydzieści kilka tysięcy. Należy poszukać tu przyczyny i tę przyczynę ja właśnie chcę wskazać. Rok 1928 był rokiem wybitnie spekulacyjnie śrubującym cenę ziemi. Kto śrubował tę cenę ziemi? Z jednej strony sami właściciele, którzy tak chętnie oddawali obszary na parcelację, a z drugiej strony spółki parcelacyjne, prywatne osoby, a między innymi Bank Ziemski, który robił luksusowe interesy właśnie na tej prywatnej parcelacji.

Wielka własność ziemska nic nie straciła na reformie rolnej. Dlatego wszelkie krzyki wielkiej własności na tę „bolszewicką” ustawę, jaką ją nazywają ziemianie, są tylko pozorem. Pod tym pozorem kryją się luksusowe interesy, jakie robią wielcy właściciele ziemscy na parcelacji. (Oklaski).

W dalszej dyskusji nad budżetem Reform Rolnych przemawiali posł. Karuso (Kl. Białorus.), Grecki, Hyla (BB.), Kamiński (BB.), Zarski (Fr. Kom.), oraz referent pos. Malinowski. Na tem zakończono dyskusję nad Reformą Rolną.

### BUDŻET MIN. OŚWIATY

Referował budżet pos. Werschler (Piast), który zaznaczył, że budżet Oświaty zamyka się kwotą zł. 458.776.456, w wydatkach. Jest

ona tylko pozornie wyższa od zeszlenczonego budżetu, w rzeczywistości zaś, jeśli uwzględnić 15% dodatek do uposażeń, budżet tegoroczny jest niższy.

Następnie mówca szczegółowo uzasadniał poprawki poczynione przez komisję i omówił wszystkie dziedziny szkolnictwa.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Radziwiłł, zastrzegając się, że nie przemawia w niczym imieniu, tylko jako katolik. Umiotrowanemu mówcy chodzi o to, ażeby wychowanie religijne było zagwarantowane, i że nauczyciele innych przedmiotów podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religii.

Tow. Dubois: A bezwyznaniowcy?

Pos. Radziwiłł: W ich imieniu pan będzie przemawiał.

Dalej pos. Radziwiłł mówił w sprawie rewindykacji kościołów oraz w sprawie języka wykładowego w szkolnictwie na Kresach.

Następnie przemawiał pos. tow. Zygmunt Piotrowski, którego przemówienie w obszer- nem streszczeniu podamy w jutrzejszym numerze.

P. Kalinowski (Wyzwol.): Przeznacza się 160 mil. na policję, a tylko 7 i pół mil. na budownictwo szkół i Rząd zastrzega się przeciw podniesieniu tej kwoty, choć ma możność wydania 20 mil. Rząd uważa, że dziecko polskie może się obejść bez szkoły, a szkoła bez pomocy naukowych, a jednocześnie ambasador czy poseł zagranicą nie może się obejść bez pałacu, aut i szampana. Istnieje dysproporcja między tem, co się wydaje na szkolnictwo, a rozrzutnością w innych dziedzinach.

Gdyby się znalazł jeden polski przedstawiciel dyplomatyczny, któryby zrzekł się zbytku, aby przysporzyć środków na oświatę, to ten czyn nietylko nie obniżyłby prestiżu Polski, ale przeciwnie podniósłby go, bo zagranicą jest doskonale poinformowana o tem, w jakiej jesteśmy sytuacji finansowej i wie, że życie naszych reprezentantów za granicą jest blichtrzem, poprzez który przeświecają dziury i łaty.

Następnie przemawiali posł. Czetwertyński (Kl. N.), Strutyński (Ukr.), i Czapski (Str. Chi.).

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 r. Na porządku dziennym oprócz kilku pierwszych czytań, dalsza debata nad Oświatą, później Sprawy Zagraniczne, Wojskowe i Wewnętrzne oraz wybór dwóch wicemarszałków i sekretarza.

„Gazeta Polska” (tak samo zresztą jak „Przeгляд Wieczorny”), bezsilna wobec ciosów, zadanych sanacji przez marszałka Daszyńskiego, narzeka na jego nerwy. Ale sama choruje na megalomanię, robiąc z p. Światalskiego wybitnego człowieka, którego mowy powinno rozpowszechniać radio. P. Światalski może uchodzić za wybitnego człowieka w gronie pułkowników, czy redakcji „Gaz. Pol.,” ale dla społeczeństwa jest jednostką przeciętną, nie budzącą żadnego zainteresowania. Nie o to wszakże chodzi. Odczyty p. Światalskiego mają wyraźny cel podburzania opinii przeciw Sejmowi i demokracji, a na to instytucja państwowa nie może pozwolić. A jeśli ona już tak wysoko ceni wiedzę konstytucyjną p. Światalskiego, to obowiązkiem jej jest informowanie opinii o poglądach jego przeciwników, urządzanie odczytów działaczy różnych stronnictw, jak to się praktykuje na Zachodzie.

W tymże numerze „Gaz. Pol.” użala się, że uchwała Rady Naczelnej PPS wyraża radość, iż Międzynarodówka Socjalistyczna ustaliła swą solidarność z PPS w okresie ubiegłym. Ale zamiast dowiedzieć, że ta solidarność jest urojona, czy szkodliwa, czy coś podobnego — organ „pułkowników” przypomina, że 10 lat temu Międzynarodówka przekazywała Polsce w walce z bolszewikami, mimo że PPS brała czynny i ofiarny udział w tej walce. Otóż Międzynarodówka, jako całość, nie brała udziału w tej akcji. Ale „Gaz. Pol.” przemilcza najważniejszy szczegół, mianowicie ten, że zachodnie partie socjalistyczne wszczęły swą akcję przeciw Polsce dopiero po pochodzie na Kijów i klęsce armii polskiej. A PPS była gorącą przeciwniczką tego pochodu i ostrzegała przed nim. Nie pochwalamy ówczesnego zachowania się partji socjalistycznych Zachodu, ale trudno było od nich wymagać, by ze spokojem przeszły do porządku dziennego nad błędną polityką Piłsudskiego.

Koziołki p. Kozłowskiego.

„Gazeta Warszawska” daje odprawę pos. Kozłowskiemu z BB, niefortunnemu „pogromcy” budżetu sejmowego. Nawijając do słów p. Kozłowskiego, że „gdymy rząd w ten sposób gospodarował co Sejm, bardzo szybko stalibyśmy się bankrutami”, pismo stwierdza na podstawie cyfr, że gdyby rząd tak gospodarował, jak Sejm, to w r. 1927-28 mielibyśmy nie 200 milionów nadwyżki, lecz 800 milionów, a obecny preliminarz wyniosłby nie 3 miljardy, lecz 2 miljardy 600 milionów.

Miss Polonia.

„Czerwoniaki” mają nosy spuszczone na kwintę: miss Polonia przegrała. Ale pocieszają się: była na drugim miejscu, tuż tuż po Greczynce. Alieci „Wieczór Warszawski” donosi, że miss Polonia otrzymała tylko jeden głos.

Nie wiemy, kto ma rację. Ale czytając „Czerwoniaki”, doznaję się uczucia prawdziwego wstrętu wobec obrzydliwej reklamy geseftu na urodę kobiecą.

Zabawny szczegół: „specjalny” korespondent „Czerwoniaka”, entuzjastycznie się z obowiązku dla miss Polonii, po wyborze Greczynki, pisze bez żenady, że od pierwszego wejścia zakochał się w... Greczynce i z upojeniem opisuje jej wdzięki. O, zdradco narodu! O, zdradco ideałów reklamowych „Czerwoniaka”!

B.

## NIEDOLA KOLEJARZY

Mowa tow. pos. Mieczysł. Mastka

Wygłoszona w Sejmie w środę ubiegłą

Pragnę się przywrócić gospodarce personalnej i gospodarce płac w Min. Komunikacji. Oczy pracowników kolejowych zwróceni są na Sejm. Przyrzekano im nieraz, że jak tylko będą nadwyżki eksploatacyjne, to zostaną obrócone na inwestycje „żoładkowe”. W ciągu lat 1926 — 1928 nadwyżki eksploatacyjne wyniosły 610 mil., które Rząd ułokował w rozbudowie linii kolejowych. P. Minister powiedział tu, że zbliża się okres, gdzie będzie można uzyskać większą pożyczkę na inwestycje. Ja jestem zdania, że zbliża się chwila, kiedy

skończą się rządy sanacyjne i przyjdzie inny Rząd, który dostanie tę pożyczkę, bo obecny Rząd, który walczy ze swoim społeczeństwem, stracił zaufanie zagranicy.

Proszę się przywrócić jak wygląda służba kolejarzy i jak oni żyją! Pracownicy z Pruszkowa mieszkają w Warszawie i nawet nie przyznano im dodatku stołecznego. Pracownicy są opłacani niżej, niż w przedsiębiorstwach prywatnych, które w sposób bezprzykładny wyzyskują robotnika. Rząd wyzyskał chwilę, kiedy Sejm nie był czynny i wprowadził drogą rozporządzenia pragmatykę służbową oraz zaopatrzenie emerytalne dla etatowych. Pracownicy, którzy mają 10 lub 15 lat służby pozostają

zawieszani między niebem a ziemią.

Wprawdzie mówi się, że nie dotyczy to tych, którzy już obecnie są w służbie, ale nie chcemy zostawić takich warunków pracy w spuściznie przyszłym pracownikom. Wystarczy orzeczenie rejonowego lekarza, ażeby zdyskwalifikować robotnika. Zdrowego człowieka posyła się do lekarza, a ponieważ człowiek, który pracował 15 lat musi mieć zdrowie poderwane, więc

pensjonuje się go w sile wieku.

Ponieważ taki człowiek nie może wyżyć z emerytury, to na podstawie art. 129 pozwala mu się prosić o zajęcie na kolei w niższej służbie z obniżeniem płacy. I ta rzecz może się potem znowu powtórzyć. Takie rzeczy przewiduje ta pragmatyka i to jest to „usuwanie nieprawości”. Rządowi zdaje się, że kagańcem wymusi większy wysiłek od

pracowników. Pisma rządowe podnoszą zasługi kolejarzy, a p. sprawozdawca wykażał, że od r. 1924 do 1928 wzrosła wydajność pracy o 100 proc., a jednak Rząd nie przychodzi z pomocą pracownikom.

Rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników etatowych usunęło pewne sprzeczności, ale dziś na tem tle powstaje chaos. Nietatowi w b. Kongresówce i w Małopolsce mają dekret z mocą ustawy o zaopatrzeniu, b. dzielnicą pruska ma odrębne zaopatrzenie, a dla etatowych stwarza się przepisy zwykłym rozporządzeniem, które Rada Ministrów może co 14 dni zmieniać. Takie rozporządzenie o lecznictwie wprowadziło chaos w te stosunki. Leczenie jest rzekomo bezpłatne, ale trzeba za lekarstwa płacić, a stosuje się leki nie takie, jakie potrzeba, lecz takie, które Ministerjum żezwala. Czasem

lekarz musi się uciekać do wybiegu

i wystawia 3 recepty, ale każe choremu kupić zupełnie inne lekarstwo, które kosztuje tyle, ile te trzy razem. Słyszę, że p. Minister Prystor chce tę samą metodę leczenia wprowadzić dla innych robotników.

Ustawa o czasie pracy na kolejach nie obowiązuje. Za godzinę nadliczbowo nie płać, twierdząc, że pracownik etatowy nie może pobierać dwóch uposażeń za swe czynności. Obiecano dodatek mieszkaniowy, ale wyłączono z tego wszystkich nietatowych. Jeszcze w r. 1923 Ministerjum miało w ciągu 6 miesięcy wydać przepisy o zaszeregowaniu pracowników do odpowiednich kategorii, do tej pory to się nie stało.

W dodatku nocnym, który wynosi od 99 gr. do 2 zł., wyłączono cały szereg grup pracowników. Za czasów zaburczonych te świadczenia były większe. Ministerjum wydało rozporządzenie w sprawie dodatku klimatycznego, ale niektóre dyrekcje uchylały się od tego obowiązku przez dowolną interpretację. Niektórzy pracownicy mają jako

służbowe mieszkanie formalne nory,

a Rząd skrupulatnie ściągają im w całości dodatek mieszkaniowy. Do tej pory nie wprowadzono t. zw. manka ka-

sowego, które musi być wszędzie, gdzie są wielkie obroty drobnymi kwotami. W biurach pracownicy muszą z własnych środków kupować materiały do pisania. Premje warsztatowe są minimalne i jeszcze w różnych dyrekcjach różne. To samo dotyczy i premji rewidentów wagonów, która trzeba uregulować.

Są na kolei pracownicy, zatrudnieni po 10, 15 i 17 lat, którzy

traktowani są jako sezonowi

i dotychczas Ministerjum nie przyznało im deputatu opałowego na spłatę. Do tej chwili nie wydano pracownikom koczuchów, bo kolej czeka z zawarciem umów do ostatniej chwili. O higienie pracy nie chce mówić, wystarczy pójść na Główny Dworzec w Warszawie i przypatrzeć się, w jakich warunkach pracują tam ziemieśnicy. Szereg miejsc stałych obsadza się sezonowymi ze względów oszczędnościowych. W dyrekcji wileńskiej dotąd jest około 500 pracowników, którym odebrano etaty z powodu nieewakuowania się. Wyszło wprawdzie rozporządzenie o przywróceniu im etatów, ale cóż, kiedy tych etatów niema. Robi się szerokie giesty nazewnątrz. Przyznano zaliczki dla nietatowych i kazano dyrekcjom je wypłacać, tylko nie przyznano na to kredytów.

W końcu mówca uskarża się na redukcjonowanie pracowników kolejowych, stosowane szeroko w ostatnich czasach w okręgu krakowskim; w jednym dniu w 3 warsztatach wypowiedziano pracę 400 pracowników, to samo dzieje się w służbie drogowej i eksploatacyjnej, a redukuje się ludzi, którzy mają po kilkanaście lat służby. Równocześnie wydzierżawia się niektóre działy służbowe kolejnictwa prywatnym przedsiębiorcom.

Kończąc apelem do p. Ministra, aby wydał zarządzenie, iżby zaniechano zatrudniwać w pracy tych pracowników, którzy osiągnęli już pełnię praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Sejm i rząd muszą przyjść w tym ciężkim okresie z pomocą przez uchwalenie podwyżki płac, oraz przez usunięcie tych wszystkich bolączek, jakie pracownikom dokucają.

# WYŻYSK

Z kół robotników przemysłu metalowego otrzymujemy artykuł następujący: Red.

W listopadzie ub. r. Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce interwenjował w Ministerjum Pracy, i złożył memoriał, w którym zwracano uwagę, że w fabryce wagonów S-ki Akc. L. Zieleniewski w Sanoku (Małopolska), grozi zamknięcie fabryki z powodu braku zamówień na wagony. Wskazywano na konieczność interwencji w Min. Komunikacji o przyspieszenie wydania odpowiedniej ilości zamówień, gdyż w przeciwnym wypadku będą przeprowadzone masowe wydalania robotników z pracy. W tej sprawie dwukrotnie interwenjowała delegacja robotnicza w Min. Komunikacji i w Min. Pracy, lecz bezskutecznie.

Ponieważ interwencje nie odniosły skutku, Zarząd fabryki wydalili z pracy 700 robotników, 200 zaś robotnikom udzielono bezpłatnych urlopów. Pomimo wskazywania miarodajnym czynnikiem rządowym na obecny stan rzeczy, nic a nic w tej sprawie nie zrobiono. Wobec tego dyrekcja fabryki poczyniła starania o zamówienia i przyrzeczenie jej, że otrzyma do wykonania węglarki, jednak po cenie niższej, aniżeli to poprzednio miało miejsce; otrzymała cenę w tej wysokości, za jaką te same wagony wykonują zakłady ostrowieckie. Po otrzymaniu tej wiadomości, dyrekcja fabryki zawiadomiła delegatów robotniczych, że przy obecnej cenie na węglarki, nie pokrywa własnych kosztów i z tego względu będzie zmuszona przeprowadzić rewizję kosztów we wszystkich oddziałach, a to tak administracyjnych, jak i produkcyjnych. Po przeprowadzeniu tej rewizji, zawiadomiono robotników, że cena roboty na jednym wagonie węglowym musi być obniżona o 200 zł., co równa się obniżeniu tak płac zasadniczych, jak i akordów o 25%. Ponieważ już dziś zarobki robotników zmniejszyły się znacznie wskutek braku ciągłości w masowej produkcji, jak również z tego względu, że płace w ogóle były niskie, — zamiary obniżenia płac zasadniczych i akordowych wywołały zrozumiałe rozgoryczenie u wszystkich robotników. Nadmienić należy, że warunki życiowe bezrobotnych pogarszają się z dnia na dzień. Rozpacz tych nieszczęśliwców przybiera już dziś za-

straszające rozmiary. Męty społeczne wykorzystują ten stan rzeczy dla swoich celów i sieją wśród rozgoryczonych jeszcze gorszą anarchję. Taki stan rzeczy nie da się zbyt długo utrzymać, i może dojść do bardzo poważnych i groźnych rozruchów.

W sprawie obniżenia płac i zarobków interwenjował sekretarz okręgowy naszego Związku i w tej samej sprawie odbyła się konferencja w dyrekcji fabryki; konferencja nie przyniosła pozytywnych rezultatów, ani w kierunku wstrzymania dalszych wydań, ani też w kierunku cofnięcia zamierzonej obniżki płac i zarobków.

Robotnicy rozgoryczeni temi stosunkami domagają się cofnięcia, względnie zaniechania, dalszych wydań, a wprowadzenia na okres przejściowy skróconego czasu pracy w tygodniu, oraz zaniechania obniżenia płac.

W dniu 1 b. m. odbyła się ponownie konferencja — z inicjatywy starosty — z zarządem fabryki, z przedstawicielstwem władz i robotników i z przedstawicielem Zw. Metalowców, jak i inspektora pracy, p. inż. Zarzyckiego, burmistrza m. Sanoka i tamtejszych obywateli; na konferencji tej przeprowadzono kilkogodzinny dyskusję na temat stosunków fabryki wagonów i zamierzeń dyrekcji fabryki. Nieomal wszyscy obecni, z wyjątkiem przedstawicieli fabryki, stwierdzili, że zarząd fabryki nie może obniżyć i tak już niskich zarobków robotniczych. Konferencja ta po za pięknymi deklaracjami i przyrzeczeniami — nie przyniosła żadnej zmiany. Groźny stan nie tylko dla robotników, ale także dla ich rodzin pozostał bez zmiany, i z każdym dniem przynosi coraz większe rozgoryczenie. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że robotnicy codziennie, w liczbie kilkuset, oblegają fabrykę i żądają przyjęcia ich napowrót do pracy, jak również cofnięcia zamierzonej obniżki zarobków. Każda chwila może przynieść gwałtowny wybuch gniewu, który może doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Ministerjum Pracy powinno natychmiast interwenjować w Min. Komunikacji o wydanie odpowiedniej ilości zamówień, jak również wpłynąć na zarząd fabryki, aby zaniechał przeprowadzenia zamierzonej redukcji płac i zarobków.

## TELEGRAMY

### PORZĄDEK BYŁ ZUPEŁNY... TYLKO 3 LUDZI ZABITO

Bukareszt, 6 lutego. (PAT). (Radior). Wszystkie pisma, z wyjątkiem półurzędowego organu liberałów „Vitorul”, podkreślają, iż wybory wczorajsze odbyły się w warunkach zupełnej swobody. Naogół, wbrew przewidywanym niepokojom, wszędzie porządek był utrzymany. Doszło jedynie do kilku incydentów, w cza-

się których trzy osoby zostały zabite. Ofiarami zabójstwa padli członkowie partji narodowo-chłopskiej. Zasługują na uwagę znaczny odsetek głoszących, przewyższający nawet odsetek głoszących w ostatnich wyborach do parlamentu. Partje rządowe zdobyły około 80% ogólnej ilości głosów.

### DZIEWIĘĆ DNI NA PŁONĄCYM STATKU

Neapol, 6 lutego. (PAT). Przybył do miejscowego portu statek „Ida”, nalożony tysiącami ton bawełny oraz tysiącami ton innych towarów, z New Orleans, skąd wyruszył 2 stycznia, żądając do Neapolu. Dnia 21 stycznia marynarze zauważyli dym, wydobywający się z rumu (wnętrze statku pod pokładem

w kształcie komory) i skonstatowali, że płoną bele bawełny. Rum został natychmiast ściśnięty zamknięty i przez dziesięć dni marynarze płynęli na płonącym wewnątrz statku, docierając szczęśliwie do Neapolu, gdzie straż ogniowa miejska ugasiła pożar w ciągu kilku godzin uciążliwych wysiłków.

### STOPA DYSKONTOWA BANKU ANGIJEKSKIEGO

Londyn, 6 lutego. (PAT). Stopa dyskontowa Banku Angielskiego oznaczona

została dzisiaj na 4½.

### ZNOWU WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 25-go stycznia do 1 lutego włącznie wykazuje 249.462 bezrobotnych, w tej liczbie 51.698 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 7.697 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w PUPP: Grudziądz o 238, Łódź miasto o 167, Częstochowa o 101 etc., wzrosło natomiast w następujących PUPP: woj. śląskie o 1.141, pow. warszawski o 940, Sosnowiec o 868, Lublin o 504, Tczew o 436, Brześć n B. o 423, Biała o 282, Przemysł o 226, Poznań o 219, Stanisławów o 206, Bydgoszcz o 195, Radom o 194, Łódź okrąg o 155, Nowy Sącz o 150, Żyrardów o 141, Toruń o 130, Włocławek o 129, Piotrków o 118, Wilno o 116, Kielce o 101 etc.

**CYRK** Dziś program i d. c. walk walczą:  
1) Elimin. rozstrzyg. Jaago — Poohoff  
2) Maska — Dosner  
3) Eliot — Pinecki  
4) dec. odw. Sztikker — Debie

**Teatr ATENEUM**  
Czerwonego Krzyża 20  
Dziś  
**PODHALE**  
TAŃCZY

# Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

## PABJANICE

### UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W niedzielę 26 ub. m. odbyła się Akademia w Pabjanicach w kinie miejskim, z okazji odsłonięcia sztandaru Stow. b. więźniów politycznych. Sala była wypełniona. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele oddziałów Stowarzyszenia b. więźniów politycznych z Łodzi, Tomaszowa Mazowieckiego, Żyrardowa, Zduńskiej Woli, Zgierza itd. Akademię zajął przewodniczący oddziału pabjanickiego, tow. Feliksiński. Do prezydium powołano: na przewodniczącego tow. Lubońskiego, na asesora — tow. Cobla z Łodzi, tow. Szewczyka z Zduńskiej Woli, tow. Eberlega z Tomaszowa, tow. Palucha z Żyrardowa, tow. tow. Feliksińskiego i Cieślaka z Pabjanic. Imieniem Zarządu Głównego Stow. b.

więźniów politycznych wygłosił przemówienie okolicznościowe tow. Szczerkowski. Na resztę programu złożyły się deklamacje, śpiew, chór TUR, oraz występy orkiestry. Nowy sztandar oddziału wręczył chorążemu tow. Łaskiemu — przewodniczącemu oddziału tow. Feliksiński.

Uchwalono, wśród powszechnego zapasu, wysłać depezę z wyrazami uznania do tow. tow. Limanowskiego i Daszyńskiego.

Po Akademii odbył się imponujący pochód przez miasto. Pochodem odprowadzono sztandar do Domu Robotniczego. Wieczorem urządzono zabawę.

## ŁÓDŹ

### SABOTAŻ PRZEMYSŁOWCÓW WOBEC SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU

W związku z opracowaniem przez Magistrat szczegółowego planu regulacyjnego miasta, wystosowane zostały, celem orientowania się w zapotrzebowaniu terenu pod rozbudowę przemysłu, kwestjonariusze do wszystkich przedsiębiorstw z prośbą o podanie odnosnych danych.

Na ogólną ilość 1000 przedsiębiorstw zaledwie 84 zostało wypełnionych. Charakteryzuje to stosunek przemy-

słowców do prac socjalistycznego samorządu łódzkiego.

Atakują oni w szeregu memoriałów Magistrat, iż plan regulacyjny nie odpowiada i rzekomo neguje interesy przemysłu, a równocześnie uniemożliwiają sami zebranie materiału, któryby umożliwił poprawienie planu regulacyjnego, zgodnie z potrzebami przemysłu. Trudno nazwać to inaczej, jak sabotażem.

## GOSTYNIN

### JESZCZE O AFERZE LEŚNEJ

Wobec tego, że prasa sanacyjna pisała obszernie o aferze leśnej w Gostyninie, włączając ukryć, że właśnie BB i BBS są odpowiedzialne za tę aferę, wracamy raz jeszcze do całej sprawy, aby opinia publiczna miała dokładne pojęcie o swoistej — zaiste „moralności” tej prasy.

Otóż kłamstwem jest to, co pisał „Kurjer Poranny”, że sprawa sprzedaży lasu została załatwiona już przez dawnego burmistrza Piotra Michalskiego; kłamstwem, że Wolpin ofiarował kwotę 1.200.000 zł. za kupno lasu; kłamstwem, że ktoś inny dawał 2.000.000 zł. oraz że zamianę tartaków (mówiąc inaczej, kupno tartaku od Bekkera, a sprzedaż miejskiego) załatwiał również były burmistrz, tenże p. Michalski.

Dalej — pismo to, pisząc o radnych i ławnikach, urzędujących w więzieniu śledczym w Płocku, zaznacza ze specjalnym naciskiem, iż znajdujący się w tym znacym towarzystwie Józef Kapturowski należał do

PPS. Ale czemu to „Kurjer” nie wspomniał ani słowem do jakich stronnictw należy reszta tego szatawnego zespółu? Prawdopodobnie wygodniej było pominąć to milczeniem, gdyż nie można było pochwalić się swymi współwyznawcami.

Las sprzedawał z Wolpinem pertraktował i Wolpina popierał — p. burmistrz Kożuchowski z p. ławnikiem Bronisławem Gancarczykiem, obecnym starostą m. Gróca. Nasuwa się pytanie, dlaczego ci panowie nie zostali zamknięci razem z resztą, na której ciążył podejrzenie? Na to odpowiedziałaby Prokuratura. Może nie ma dowodów współwinny tych osób? Możliwe. Ale jeżeli niema poszlak, że ci ludzie zamieszani zostali w tę aferę, będąc zainteresowani materialnie, to w każdym razie są moralnie współwinni. A ktoś to, jak nie p. Kożuchowski, rzucał gromy na głowy właśnie członków PPS, że „utrudniają” pracę, gdyż nie pozwalają z Wolpinem zawrzeć umowy na

## Życie i praca Robotniczej Warszawy

### KONFERENCJA DZIELNICY P.P.S. WOLA-CZYSTE

W niedzielę przed południem odbyła się doroczna konferencja dzielnicy Wolskiej, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57. Przewodniczył tow. Feller, w asystencji tow. tow. Donata i Szymańskiego, sekretarzował tow. Murawski.

Referat polityczny wygłosił tow. Hupa. Po dyskusji nad sprawami politycznymi i gospodarczymi, w której przemawiali tow. tow. Pisiólek, Donat i Kruk, ustępujący Komitet złożył sprawozdanie z działalności — tow. Sieczkowski — ogólnie, tow. A. Rubinstein — z prac sekretariatu i tow. Perczyński — finansowo.

Komisja Rewizyjna przedstawiła wnio-

sek o udzielenie Komitetowi absolutoryjum, co jednomyślnie konferencja uchwaliła.

W tajnym głosowaniu celem wyborów nowych władz Dzielnicy, po obliczeniu dokonaniem przez Komisję skrutacyjną, do nowego Komitetu zostali wybrani tow. tow. Benkiel, Fuśnik, Kazmierczak, Kurzela, Murawski, Osiański, Parachowski, Perczyński, Robak, Rubinstein A., Sieczkowski K., zastępcy tow.: Cegliński, Kurek, Mustulowicz, Ostrowski, Salak.

Do Komisji Rewizyjnej: tow. Boczkowski, Feller, Szczepański i Będkowski K.

## Orzeczenie Min. Pracy w sprawie robotników PLANTACJI MIEJSKICH W ŁÓDZI

Obwodowy Fundusz Bezrobocia w ubiegłym roku stanął na stanowisku, iż robotnicy sezonowi, zatrudnieni na plantacjach miejskich nie podlegają ubezpieczeniu, wychodząc z błędnego założenia, że plantacje miejskie są działem produkcji rolnej i robotnicy tych plantacji winni być traktowani jako robotnicy rolni. Magistrat jednak uważając, iż plantacje są przedsiębiorstwem miejskim, nie mającym cech gospodarstwa rolnego, wpłacił za tę kategorię robotników stawki ubezpieczeniowe na równi z innymi kategoriami, a równocześnie wystąpił do Min. Pracy z szeregiem memoriałów wykazujących słuszność stanowiska Magistratu. W sprawie tej również przedstawiciele Magistratu osobiście interwenjowali w Min. Pracy.

Na skutek tej energicznej akcji Magistratu w obronie tysięcy robotników sezonowych, których ciężko krzywdziło orzeczenie łódzkiego Funduszu Bezrobocia, Ministerjum Pracy wydało następującą decyzję:

Poszczególne działy (zakłady) gospodarki miejskiej winne być traktowane łącznie jako całość o ile nie stanowią

przedsiębiorstw samodzielnych. Ponieważ plantacje miejskie nie stanowią oddzielnych przedsiębiorstw a są tylko działem ogólnego zarządu miasta, robotnicy zatrudnieni na plantacjach muszą być traktowani w zakresie ubezpieczenia łącznie i na równi z robotnikami zatrudnionymi w innych działach nie stanowiących przedsiębiorstw samodzielnych t. j. przy robotach budowlanych, kanalizacyjnych i t. d., a zatem podlegają zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rozstrzygnięcie to posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla robotników Łodzi, ale stanowić ono będzie precedens przy często powstających sporach na tle ubezpieczenia w Funduszu Bezrobocia robotników niewykwalifikowanych i zatrudnionych przy robotach sezonowych. Zaznaczyć należy, iż dzięki wpłaceniu przez Magistrat łódzki w ubiegłym roku stawek ubezpieczeniowych do Funduszu Bezrobocia, robotnicy zatrudnieni w ubiegłym sezonie na plantacjach zostali uprawnieni do zasiłku na równi z innymi robotnikami sezonowymi.

tak fatalnych warunkach? Któż, jak nie p. Bronisław Gancarczyk, wydatnie mu w tem sekundował, przesyłając pogroźki pod adresem opornych?! A przecież — jak pisał — to właśnie „Blok Bezpartyjny” m. Gostynina. Ci dwaj osobnicy mieli niemal nieograniczoną sankcję na dokonywanie wszelkiego rodzaju sanacji. I teraz jeszcze są ludzie, którzy mają tyle czelności, że śmiało zarzucać robienie afer tym, którzy właśnie wszelkimi siłami przeciwdziałali nadużyciom. To już ordynarny cynizm. Wygląda to wręcz nieprawdopodobnie, a jednak jest rzeczywistością.

Protokoły z posiedzeń potrafią oświetlić należycie tę sprawę.

Sprawy, których załatwienie „Kurjer Poranny” przypisuje Piotrowi Michalskiemu, załatwili p. p. Kożuchowski Gancarczyk i dobrane, a obecnie odsiadujące areszt, towarzyszy, — wszyscy oni wnioski, stawiane przez tych osobników, przegłosowywali.

Tak, — zgłaszała się firma „Century” a ofertą 1.100.000 zł. za cały las na pniu. Właśnie owa lewica, uważając, że miasto posiada swój własny tartak, przegłosowała uchwałę eksploataowania lasu we własnym zakresie. Nie podobało się to Magistratowi. Wniósł ponownie sprawę na porządek dzienny, pomimo protestów tejże lewicy i uchwał, wraz ze swymi stronnikami, sprzedać las Wolpinowi. I tu pewnie — według „Kurjera Porannego” — jest wina stronnictwa C. K. W.?!

Tartak miejski uznano za niewystarczający, więc Magistrat wystąpił o kupno będącego naówczas do sprzedania tartaku Bekkera. Według obliczeń samych członków magistratu obiekt ten nie był wart więcej niż 150.000 zł., a Magistrat na posiedzeniu Rady miejskiej uchwałę za swymi adherentami 220.000 zł. Bekkerowi i zgodnie z żądaniem tego ostatniego. I znów owa potępiana lewica (między innymi — członkowie PPS,) głosuje przeciw podobnemu wnioskowi i znów ją spotykają groźby i zarzuty, a nawet pozbawianie stanowisk jej członków.

Mieszkańcy m. Gostynina nie przypatrywali się z „biblijną cierpliwością” tej niecnej robocie „ojców” miasta — jak sądzi „Kurjer” tylko na protesty ich odpowiadało echo i cynizm prowodyrów BB.

I nic by nie wyszło na jaw, gdyby p. Gancarczykowi nie przyszło do głowy zostać starostą w Gostyninie. Tu dopiero rozpoczęły się targi między obecnym starostą p. Grabowskim, a Gancarczykiem. Władze zwierzchnie bezkrytycznie przyglądające się dotąd poczynaniom p. Gancarczyka, uważać zdołały, że coś nie jest w takim porządku, jak przedstawiono, i że nie takimi „podlecami” są ci „opozycjonści”, jakimi starano się ich zrobić. Po nitce do kłębka. Poczęto szukać winnych, i jak się zdaje, znaleziono ich.

Oto nazwiska aresztowanych: Wojciech Wiliński (BES), Piotr Michalski (BBS), ławnik Albersztajn (Żyd), wykopalnicze przedpotopowe odkryte przez p. Gancarczyka do podnoszenia ręki do góry, Józefowicz Ignacy (BP), Mozes Brokman (Żyd), Józef Kapturowski (który należał do PPS), i Michał Wolpin.

Oto tak wygląda rzeczowe prawdziwe bezstronne przedstawienie afery leśnej m. Gostynina przez „Kurjer Poranny”.

## Z SĄDÓW

### KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO DLA ZYSKU

Katarzyna Bąk z Małopolski przed kilku laty wróciła z emigracji z Francji i przywiozła uciulaną na obczyźnie gotówkę... 4 tysiące franków. Bąkówna przyjechała do rodzinnej wsi Sulanki (w pow. Koniejskim), a wraz z nią przybył i Józef Janus, również reemigrant, którego łączyły z Bąkówną bliższe stosunki. Bąkówna, po przybyciu do kraju, dążyła do małżeństwa z Janusem. Janus chciał się kochanki pozbyć, przemysłując jednak, jak zagarnąć pieniądze Bąkówny. Zbrodnicze zamiary Janus urzeczywistnił nadspodziewanie szybko: umówił się z kochanką za wsią, ogłuszył ją uderzeniem, a następnie utopił. Gdy nieszczęśliwa chciała się ratować, chwytając ręką za przyrodzone krzaki, zbrodniarz oderwał jej ręce i narzucił na głowę nieszczęśliwej gruby szal tak, że ofiara momentalnie poszła na dno.

Sąd Okręgowy w Kaliszu, we wrześniu 1929 r. skazał Janusa na karę śmierci, Sąd Apelacyjny w Warszawie w listopadzie 1929 roku wyrok ten zatwierdził.

Skazany odwołał się do Sądu Najwyższego, jednakże ten skargę kasacyjną oddalił, pozostawiając wyrok Sądu Apelacyjnego w mocy. I. K.

## WALKI W CYRKU

Maska w 37-ej min. pokonał Karscha. Dosner nie rozegrał walki ze Sztikkerem Pinecki w 27-ej min. zwyciężył Debie. Poohoff w 3-ej min. pokonał Elliota.

Dziś walczą:

Elim. rozstrzygająca Jaago — Poochoff, Maska — Dosner, Eliot — Pinecki, decyd. odwetowa Sztikker — Debie.

# Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa OKR-u. W poniedziałek dn. 10 lutego o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Wawelska 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Konferencja Dzielnicy „Jeruzolima”. W niedzielę 9 lutego o godz. 10 rano w lokalu Leszno 53 — Konferencja Dzielnicy i wybory delegatów na Konferencję Okręgową, PIĄTEK, 7 b. m.

Dzielnica „Ochota” o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne zebranie członków dzielnicy, ref. wygłosi tow. Adolf Skobejko na temat „Stany Zjednoczone Europy. Parlamentaryzm czy Syndykalizm.”

Dzielnica Praga godz. 7 w. w lokalu Zabłowska 41-43 odbędzie się Ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica „Powiśle” o godz. 7 w. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica „Jeruzolima” o godz. 7 w. w lokalu Leszno 53 odbędzie się Ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica „Powązki” o godz. 7 w. w lokalu Dzielna 93 odbędzie się Ogólne zebranie członków Dzielnicy.

## MŁODZIEŻ

ZBIÓRKI TUROWCÓW. Członkowie Org. Mł. TUR, którzy wezmą udział w przyjmowaniu delegacji Międzynarodówki, winni stawić się jutro przy ul. Wawelskiej 7 o godz. 2-jej pop. i 7-jej wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej. Dziś odbędzie się ogólne zebranie Koła o godz. 9.30 rano w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, z referatem tow. Karola Czarnieckiego.

Koło im. L. Misłofka. Jutro o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Milicja porządkowa Warsz. Org. Młodz. TUR. Zbiórka milicji porządkowej Warsz. Org. Młodz. TUR odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w teatrze „Ateneum” o godz. 9 rano punktualnie. Towarzysze, wydelegowani przez Zarząd Kół, zameldują się u komendanta milicji tow. Dąbrowskiego Romana.

Sztandary Kół. Chorążowie Kół zbiorą się w niedzielę 9 b. m. o godz. 9.30 rano w teatrze „Ateneum” wraz ze sztandarami Kół Warsz. Org. Młodz. TUR.

Zarząd Kół. Zbiórka Zarządów Kół Warsz. Org. Młodz. TUR odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 9.30 rano w teatrze „Ateneum”.

Koło Młodzieży TUR im. Stefana Okrzeji urządza w niedzielę 9 b. m. o g. 5.30 pop. w lokalu ZZZK (Brzeska 2) wieczornicę taneczną dla członków i sympatyków. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł.

Koło im. Montwilla Mireckiego. W sobotę dn. 8 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Obecność wszystkich tow.tow. obowiązkowa.

Koło im. Montwilla-Mireckiego. W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się wieczornica taneczna. Goście mile widziani.

## RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Posiedzenie, celem ukonstytuowania władz Wydziału odbędzie się jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Wawelskiej 7, I p. Proszone są o niezawodne i punktualne przybycie towarzyszek, wybrane na konferencji do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

### KURS DLA KOBIEC.

Zarząd Główny TUR, w porozumieniu i przy czynnym współdziałaniu Centralnego Wydziału Kobiecego, urządza kurs dla pracowniczek działających w organizacjach społecznych wśród kobiet. Program kursu obejmuje wiadomości niezbędne dla towarzyszek pracujących w robotniczych środowiskach kobiecych. Wykłady odbywać się będą dwa razy na tydzień wieczorem, w środy i soboty, po dwie godziny. Początek wykładów dnia 5 marca. Opłata wynosić będzie jedynie dwa złote wpisowego. Kierowniczką kursu będzie tow. Iza Zielińska.

Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa, Wawelska 7 (lokal CKW) codziennie od godz. 10—2 i od 17—20.

## Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka TUR do Zachęty Sztuk Pięknych. W niedzielę 16 b. m. odbędzie się wycieczka TUR do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Zbiórka o godz. 10 rano przed Tow. Zachęty, plac Dąbrowskiego. Zapisy w OKR PPS, oraz w poniedziałek i piątek w lokalu TUR (Czerwonego Krzyża 20). Opłata wraz z biletem wejścia 50 gr. Prowadzi i objaśnia ob. Łagowski.

Wieczornica towarzyska odbędzie się 9 lutego o godz. 8-jej wiecz. w sali „Ateneum”, staraniem Koła dramatycznego T. U. R.

Liczne niespodzianki i atrakcje. Wstęp dla członków i gości 1 złoty.

## POKWITOWANIE

Ponieważ w dniu 28.1 b. r. obraziłem jednego z kolegów, p. K. K., niniejszym publicznie Go przepraszam i składam na Wydział Wychowania Dziecka zł. 10. W. N.

## Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — „Żelazna maska”.

Film ten jest dalszym ciągiem wyświetlanych ongiś w Stylowym „Trzech muszkieterów”, nie mniej stanowi oddzielną całość i może być zajmującym i dla tych, co nie widzieli tamtego obrazu. Typ filmu ten sam, co w części pierwszej: historyczne tło pokazane przez przyrządy groteski, więcej humoru, niż dramatu, komedijowe ujęcie... i amerykańskie zakończenie... na wesoło. Zakończenie to udało się ze względu na swą oryginalność, albowiem weseli muszkieterowie potraszają wesoło szabelkami na tamtym świecie i zaśmiewają się z tych, co na ziemi oplakują ich zgon. Pomysł w każdym razie zgola niepowszedni i wzbudzający wesołość na widowni.

Ponieważ rolą główną kreuje Fairbanks, więc film odznacza się szalonym tempem, dużą dozą humoru i obfituje w wielką ilość typowo fairbanksowskich tricków i atrakcji. Całość utrzymana jest w tonie lekkim, nie męczącym, może zadowolni najwybredniejsze gusta.

Nad program wyświetlone są sceny filmowania nowego polskiego filmu p. t. „Dusze w niewoli”.

## KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki spadek temperatury przy zachmurzeniu umiarkowanym lub średnim: na wschodzie lekki mróz, na zachodzie silniejsze przymrozki, dniem temperatura w pobliżu 0°. Rano mglisto. Słabe wiatry miejscowe.

Sprostowanie. Drukując w „Robotniku” z dn. 5 lutego uchwałę Rady Naczelnej w sprawie zwolnienia Kongresu PPS w czerwcu b. r. w Warszawie, podaliśmy przez pomyłkę, iż będzie to zjazd XXI. W rzeczywistości jest to Zjazd XXII.

Rejestracja woźniców. Dziś w kolejnym dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwolenia na prawo jazdy na r. 1930 przez powożących ciężarowymi wozami konnymi, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 3.201 do 3.400.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisariatach 6, 7, 8, 10 i 19-22, podlegających PKU Nr. 4. Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z komisariatu rządu.

Ze Stow. Absolwentów Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda. W dniu 9 b. m. o g. 11 rano odbędzie się walne zebranie Stow. Absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły budowy maszyn i elektr. im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, w gmachu uczelni przy ul. Mokotowskiej 5.

## ZE SPORTU

### ORGANIZACYJNE ZEBRANIE R. D. S. „OGNIWO”

W niedzielę 9 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu RKS „Elektryczność” przy ul. Elektrycznej 2 organizacyjne zebranie członków RDS „Ogniwo”. Obecność wszystkich obowiązkowa.

### POLSKA PRZEGRYWA Z AUSTRIĄ 2:0

Wiedeń. Onegdaj wieczorem odbyła się w Wiedniu rozgrywka o trzecie i czwarte miejsce w hokejowym mistrzostwie świata pomiędzy Austrią i Polską z wynikiem 2:0

### Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

PIERWSZY WYSTĘP DRUŻYNY LIGOWEJ  
W nadchodzącą niedzielę drużyna ligowa Legia, pierwsza z klubów stołecznych, otwiera sezon piłkarski, przycemu o godz. 12 na boisku Legii gospodarze rozegrają mecz z mistrzem klasy A okręgu Warszawskiego, Marymontem. Legia wystąpi w składzie reprezentacyjnym.

### ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE OSRODKA WYCH. FIZ.

W zawodach lekkoatletycznych ośrodka wf., które odbędą się jutro i w niedzielę godz. 20, wezmą udział wszyscy członkowie zawodnicy warszawscy, gdyż zgłoszyli się już ze swymi najlepszymi siłami takie kluby, jak AZS, Warszawianka, Polonia, Varsovia, Makabi, Orzeł, Skra, Legia i YMCA. Na starcie zobaczymy Cejzika, Sikorskiego, Szenajcha, Schabińskiego, Kusocińskiego, Zuberę i wielu innych.

Program zawodów przedstawia się nastę-

„CAPITOL”  
Marszałkowska 125.  
Pocz. o g. 4.30 występy  
o g. 6, 8 i 10

Kino „PAN”  
Nowy Świat 40 pocz. g. 5.  
Passe-partout i bilety ulg.  
nie ważne

Największy tragik ekrany Emil  
Jannings oraz Olga Baklanowa  
i Fay Wray  
W dramacie  
p. t. **ULICA GRZECZU**  
NA SCENIE KINA „CAPITOL REWJA  
Znakomity duet taneczny — Kamińska i Gronowski.  
Pieśniarka — Marja Żelaska. Gierasiński, ZIELSKA-  
STANIEWSKI w skeczu p. t. **HOTEL WENUS**.”

„CASINO” Nowy Świat 50  
Pocz. o g. 6.8.10.  
Bilety ulgowe, passe-partout nieważne!  
Najnowszy film produkcji polskiej  
wytwórni LEO-FILM  
pg. nieśmiertelnej powieści  
STEFANA ŻEROMSKIEGO  
**URODA ŻYCIA**  
  
Reżyseria: J. Gardan. Zdjęcia: Sew.  
Steinwurz. W rol. gł.:  
NORA NEY, A. BRODZISZ, BOG. SAM-  
BORSKI, ST. JARACZ, EUG. BODO,  
W. GAWLIKOWSKI, IRENA DALMA.

Wobec otrzymania od Dyrekcji „Colosseum” dostatecznego zadośćuczynienia, w związku z konfliktem między Dyrekcją kina z Związkiem Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — z dniem dzisiejszym bojkot kina „Colosseum” odwołujemy.

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznym pićm szczeniackich wód kruczowych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materii usunie Ci szczeniacka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

## KTO WYGRAŁ NA LOTERJI!

- Zł. 20.00 nr. 50.210.
- Zł. 10.000 nr. 169.955.
- Zł. 2.000 nr. 31685.
- Po zł. 1000 n-ry 15004 127718.
- Po zł. 800 n-ry 19173 20362 31551 95868 129789.
- Po zł. 600 n-ry: 2830 4147 8790 9462 194753 105355 108001 117171 118151 120773 130205 132459 147846 163675 188553 190393 196219 202662.
- Po zł. 500 n-ry: 3977 5220 7495 18582 18539 21019 29001 45416 50531 55667 60226 62412 68261 75644 76068 76521 87251 90296 90788 91008 136341 137939 148120 157740 150930 151227 151981 152490 154151 164010 168693 179233 179359 198893 199819 209160.

## Co wyświetlają kina?

- Apollo: „Uroda życia” polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborskim
- Astra: „Męczennica”
- Casino: „Uroda życia”, polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborskim.
- Capitol: „Ulica grzechu” z Emilem Janningsem i Olgą Baklanową.
- Colosseum: „Przed wyrokiem” z Olgą Czechową i Warwickiem Ward.
- Filharmonja: „Książę student” z Ramonem Novarro i Norra Shearer.
- Hollywood: „Ostatnia maska”
- Miejski: „Rozkosze ojcostwa”
- Pan: „Ulica grzechu” z Janningsem.
- Palace: „Wyspa rozkoszy”
- Quo Vadis: „Walka o różę marj”
- Splendid: „Dzika orchidea” z Gretą Garbo, Lewie Stone i Nils Asther.
- Stylowy: „Żelazna maska” z Douglasem Fairbanksem.
- Światowid: „Skrzydłata flota”
- Tęcza: „Szalony książę” z Joanną Crawford.
- Wisła: „Przedwiośnie” Żeromskiego.
- Wodewil: „Drapacze chmur” z Williamem Boydem i Sue Carol.
- Znicz: „Asfalt” z Betty Aman.
- Akropolis: „Iwonka” ze Smosarską.
- Bajka: „Szlakiem harby”
- Italia: „Nieśmiertelna miłość”
- Kometka: „Pierwsza miłość Kościuszki”
- Lux: „Księżna Edyta”
- Mewa: „Ulica potępionych dusz”
- Muza: „Szampańskie życie”
- Promień: „Tajemnicza banda” i „Moja najdroższa”
- Riviera: „Grzeszna miłość”
- Stella: „Egocentryczna kochanka”
- Sokół: „Policmajster Tajgiew”
- Świt: „Rozkosz zemsty”
- Tombole: „Krwawa litera” i „W blasku kinkietów”
- Uciecha: „Biały kapitan”

„WODEWIL” N. WIAT 43  
Pocz.: 6.8.10  
**WILLIAM BOYD**  
niezapomniany „BUREŁAK Z NAD WOLEGI” i przełiczna SUE CAROL w najnowszej arcydziele produkcji CECILIA B. de MILLEA  
**DRAPACZE CHMUR**  
Warszawski dramat na szczytach olbrzymów wielkomiast. Niewzłote przeżycia „Ludzi bez nerwów”. „Słodkie niebo”, owiana czarem siłocizny i romantyzmu.

KINO „ZNICZ” Śniadeckich 5,  
TEATR „ZNICZ” tel. 114-05.  
Pocz. o g. 5-jej, w sob. i niedz. o 3-jej.  
**ASFALT**  
połączony dramat, osnuty na tle miłości policjanta i złodziei.  
W rol. gł.: Betty Aman i Gustaw Fröhlich  
Na scenie: Rewja p. t. „Pod gazem”  
Udział biorą: Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz, M. Danecki oraz 8 Tajcan-Girls.  
Ceny biletów od 1 zł. do 2.50.

Kino „TECZA” Przejazd 9 (obok  
dźwiękowe, Pałacu Mostowskich)  
Początek seansów: 6, odst. 10.  
**„SZALONY KSIĄŻĘ”**  
w rewelacyjnej obsadzie  
**Joan Crawford, William Haines** oraz Slim  
Nadprogram Tygod. dźwięk. Metro-Gold. Mayer oraz śpiew, muzyka, tańce

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.  
Na ekranie: Tragedia niewinnie posadzonej, dramat życiowy  
**MĘCZENNICA**  
Na scenie rewja pod kier. art. E. REJA z udziałem 1) W. Orskiego, 2) balet Karzewskiego składający się z 10-ciu osob, 3) Ellen Edgar. Zagadka XX wieku kobieta — waz dokazujaca cudow zrecznosci w przesluzeniu przez najwazniejsze objekta. Dla unikiwania natloku prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse. Dojazd tramw. 1, 2, 2a, 8, Z.

Kino WISŁA TAMKA 34  
vis a vis Cyrku  
**PRZEDWIOŚNIE**  
wg powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO  
W roli głów. Zbyszko Sawan M. Górczyńska M. Modzelewska, Bogusław Samborski, Bolesław Mierzelewski, Stefan Jaracz Wład. Walter i w. Innych gwiazd ekranu polskiego.

KINEMATOGRAF MIEJSKI  
Hipopotama 8. Długa 25  
Pocz. 630. Sobota i niedziela 5 pp.  
Dla młodzieży dozwolony  
**„ROZKOSZE OJCOSTWA”**  
w tryskającej werwą i humorem interpretacji:  
**SUE CAROL, LEW CODY, AILEN PRINGLE**  
Wl. Metro. Nadprogram.  
W soboty i Niedziele tylko po jednym seansie POPULARNYM o godz. 11.45. Ceny miejsc 20 groszy.

Weneryczne skórne i niemoc elektro-  
leczenie.  
**Dr. M. ALTFELD**  
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50  
(przy Marszałkowskiej)  
Niezmierzonym ceny lecznicowe.

Weneryczne, niemoc płciowa  
Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.

**Dr. I. Amsterdamski**  
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Głównego)  
Przym. 9 r. — 9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r. — 6 w.  
Niezmierzonym ceny lecznicowe

**Dr. Jan Ałapin** Królewska 31  
(obok Marszałk.)  
Weneryczne, syfilis, tryper, niemoc płci, chor. skórne. Analizy krwi i tryprowe. Robotnikom i prac. ceny lecznicowe.  
Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-  
lecznicy światła.

**Dr. Z. FAJNCYN**  
Leszno 36. Przym. 9 r. — 9 w. Ceny lecznicowe

Weneryczne, niemoc płciowa  
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

**Dr. med. J. Gelbfisz**  
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)  
Przym. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.  
Ceny lecznicowe.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS  
11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski w 1929 r.”. 17.45 Transmisja z Poznania „Pogadanka Akademicka”. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Georg Hoebberg (dyrekcja) i Robert Soetens (skrz.).  
Po transmisji komunikaty: meteorol., policyjny, sportowy, Polek. Agen. Tel. (PAT), oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

JUTRO.  
11.58 — 12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.” 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa”. Korespondencje bieżące omówi dr. Marjan Stepowski. 17.45 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Prawdziwa wojna”. E. Słońskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Feljton p. t. „Baran-prowokator” wygl. p. St. Czosnowski. 20.15. Recital fortepianowy Laszlo Szentgyörgyi. 21.10 Komunikat teatrów miejskich. 21.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. 22.00. Feljton p. t. „Baśka mydlana” wygl. p. M. Gruszecki. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i PAT. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

## Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Devizy New York notowano 8.90, kabel 8.918, dolary 8.86. Devizy europejskie miały tendencję mocniejszą. Podniosły się: Londyn, Paryż i Praga. W obrotach międzybankowych płacono za devizy Gdańsk 173.38, a za devizy Berlin 213.00. Na rynku prywatnym dolary 8.86 1/2, czerwonce sowieckie 1.72 dolary.  
Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, obroty nieco większe. Podniosły się: Bank Polski z 782.50 na 184.00, z akcyj przemysłowych Węgiel z 50.50 na 52.00, Modrzejów z 12.75 na 13.25, obniżył się zaś Ostrowiec z 63.00 na 61.00. W dziale papierów procentowych zwyżkowały obie „premiówki”: 4% Prem. Poł. Inwest. podniosła się z 123 na 123.50, a 5% Prem. Poł. Dolarowa z 76.00 na 78.00. Listy zastawne prawie bez zmiany.

# Tajemnicze zniknięcie carsk. generała

## Zagadkowa afery z gen. Kutiepowem wikła się

Czytelnicy „Robotnika” wiedzą już z depeszy o zagadkowym zniknięciu wodza rosyjskich emigrantów generała Kutiepowa.

Wymieniony generał mieszkał w samym centrum Paryża w hotelu przy ul. Rousselet Nr. 26 wraz z żoną. Krytycznego dnia o godz. 10.30 rano wyszedł z domu, aby udać się do biura Związku b. wojskowych carskich, którego był prezesem. Zazwyczaj generał jeździł autobusem lub tramwajem, a niekiedy czekał przed jego domem samochód, którym kierował jeden z białogwardzistów. Tym razem oświadczył, że chce się przejść i uda się do biura piechotą. Droga do ul. Mademoiselle trwa około 10 minut, upłynęła jednak godzina, a Kutiepow nie zjawił się. Przyjaciele jego początkowo sądzili, że spóźnienie powstało w związku z jego działalnością polityczną. Kiedy jednak upłynął dzień, a generał nie dawał znaku życia, zaalarmowano francuską policję, która niezwłocznie wszczęła śledztwo. Urząd śledczy zawiadomił telefonicznie wszystkie posterunki policyjne w kraju, oraz posterunki graniczne o tajemniczym zaginięciu generała, ale poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Kutiepow zniknął, jak kamień w wodzie.

Jak stwierdziła policja, generał musiał zaginać na krótkim odcinku ulicy pomiędzy swoim domem, a najbliższym rogami ulicy, gdzie nadaremnie czekał na niego członek jego straży przybocznej, aby mu towarzyszyć.

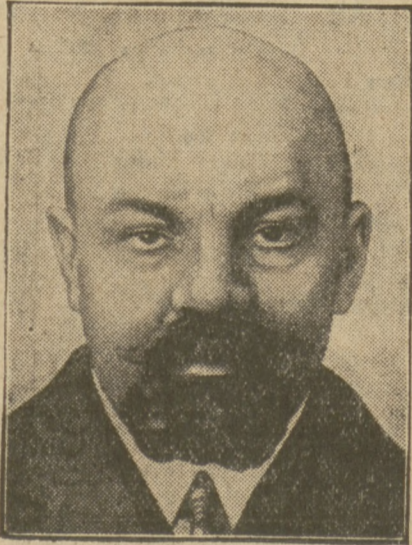
Zbliżona do generała Kutiepowa gazeta paryska „Wozrożdzenie” wyraża przypuszczenie, że generał porwany został przez bolszewików. Cytowane pismo sądzi, iż porwanie to zorganizowane zostało w ten sposób, że któryś z znajomych Kutiepowowi emigrantów, pozostający na usługach bolszewików, zaproponował generałowi, że podwiezie go samochodem, a kiedy generał z propozycji tej skorzystał, odwiózł go w niewiadomym kierunku. „Wozrożdzenie” przypuszcza jednak, że daleko Kutiepowa wywieźć nie było można i dlatego sądzić należy, że Kutiepow trzymany jest w ukryciu bądź to w samej stolicy, bądź też w jednym z przedmieści paryskich. Celem porwania była prawdopodobnie chęć pozabawienia Rosyjskiego związku wojskowego jego przywódcy, uchodzącego powszechnie za nieprzejednanego wroga bolszewizmu.

Sowiety ze swej strony twierdzą, że generał Kutiepow puścił w obieg na znaczną sumę weksle bez pokrycia, z czego miały dla niego wynikać różne nieprzyjemności. Dla uniknięcia sądowych następstw — uciekł za granicę do Południowej Ameryki.

Są to jednak tylko przypuszczenia. Żadnych pewnych danych policja do-

tychczas nie posiada. Zeznania świadków są przeważnie sprzeczne i sprawiły tylko tyle, że tajemnicza ta afery wikła się coraz bardziej.

Jeden z tych świadków, naprzykład, mianowicie służący sanatorium, znajdującego się przy tej samej ulicy, przedstawia w ten sposób scenę porwania generała:



GENERAŁ ALEKSANDER KUTIEPOW, wódz emigrantów rosyjskich w Paryżu, zniknął wśród tajemniczych okoliczności.

— „W niedzielę rano, dobrze po 10, potraśałem dywan w oknie jednej z sal 3-go piętra od ulicy Rousselet. Ujrzałem koło chodnika po stronie naszego domu, o kilka metrów od rogu ulicy Oudinot, samochód prywatny, zwrócony w stronę tej ulicy. Na ulicy Oudinot zaś, widocznej z roku ul. Rousselet, stała pośrodku taksówka czarna, a na rogu wymienionych ulic stał młody policjant. W chwili, gdy stałem w oknie, ujrzałem nadchodzącego od ulicy Oudinot człowieka czarno ubranego z czarną brodą i czarnymi włosami. Wszedł w ul. Rousselet, a gdy doszedł do samochodu prywatnego, wyszli stamtąd dwaj mężczyźni i zatrzymali go. Coś mówiono. Następnie widziałem, że ci dwaj pochycili go, była chwila jakby oporu, ale powiodło im się wsadzić go do samochodu. Policjant, obejrząwszy się w obie strony ulicy, podbiegł do samochodu, gdzie byli tamci, i także wszedł. Samochód ruszył w stronę Oudinot na lewo, ku bulwarowi des Invalides, a za nim pojechała taksówka. W chwilę później powiedziałem jednemu ze służby u nas: widziałem, jak policja kogoś uwięziła na ulicy.

Przeczytawszy we środę wiadomość w gazetach o zniknięciu generała i przyjrząwszy się jego fotografii, zroz-

### UCIEKŁ DO AMERYKI CZY ZOSTAŁ ZAMORDOWANY?

miałem całe znaczenie swego zeznania i dlatego niezwłocznie postanowiłem dać znać o tem, co widziałem. Służący ten jest almatczykiem i według zapewnienia dyr. szpitala zasługuje na zaufanie.

W opowiadaniu tem uderza to, że uwięziony nie wychodził z domu przy ul. Rousselet, ale wracał w tę ulicę, t. j. ku domowi, gdzie gen. Kutiepow mieszkał. Ale ostatnia wiadomość o generale była taka, że trzej ludzie, znający go (mieszkał od siedmiu lat w tem miejscu) widzieli go już na rogu bul. Invalides i ul. Sevres. Znaczący to, że zawrócił do domu, widocznie przez kogoś skłoniony do tego jakąś wiadomością.

Policja stwierdziła, że na rogu ul. Oudinot i Rousselet nigdy policjant nie stoi, czyli, że mógł to być tylko ktoś przebrany za policjanta.

W tym stanie rzeczy oczywiście nasunęło się jedyne możliwe wyjaśnienie. Ci, którzy uprowadzili gen. Kutiepowa, przedstawili się jako policja francuska, wzywając go w takiej, czy innej sprawie, a do usunięcia podejrzenia służył przebrany policjant. W ten sposób można było podejść generała, bardzo silnie i ostrożnie.

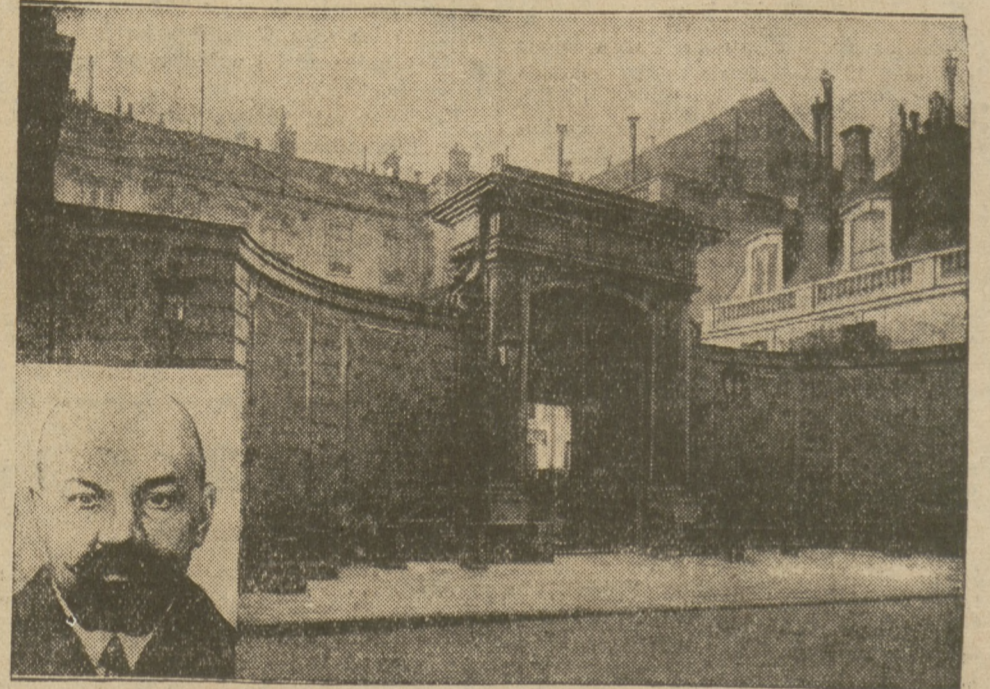
Inny znowu przedstawia porwanie generała w ten sposób, że generałowi zastąpiła drogę jakaś kobieta, znajdująca się w towarzystwie policjanta francuskiego. Kobieta ta oświadczyła generałowi, że jest agentką czerewiczajki, i zdecydowała się przejść na stronę emigrantów, a w każdym razie chce zerwać z bolszewikami. Na dowód szczerości swych zamiarów zdecydowała się zdemaskować zamach na generała. Zamachu tego mają dokonać agenci czerewiczajki. Zgłosiła się więc do dyrekcji policji, gdzie otrzymała eskortę towarzyszącego jej właśnie policjanta. Ich zadaniem było skłonić generała, by udał się natychmiast do dyrekcji policji, chodzi bowiem o to, by agentów czerewiczajki chwycić na gorącym uczynku zamachu i w ten sposób skompromitować Sowietów. Trzeba więc wspólnie z generałem ułożyć natychmiast plan działania. Człowiek w policyjnym mundurze nadawał temu wszystkiemu pozory prawdy. Pozory te zmyliły generała i wpadł on w pułapkę.

Wszystkie zeznania są zgodne co do tego, że generała widziano w tym dniu z policjantem francuskim. Powstaje pytanie komu mogło zależeć na porwaniu generała?

Oddawna wiadomo, że bolszewicy

nienawidzili jen. Kutiepowa przede wszystkim dlatego, iż był promotorem walki, jaką prowadzili przeciwko ustrojowi sowieckiemu na terytorjum Rosji rozmaite terrorystyczne organizacje, złożone z b. uczestników ruchu „białego”. Prasa sowiecka niejednokrotnie

osobistą i bezpieczeństwo na terytorjum francuskim wszystkich tych osób, które lojalne są wobec prawa Republiki Francuskiej korzystając z jej gościnności i gwarancji, jakie dają tym obywatelom obcym panujące we Francji wielkie zasady wolności.



GMACH POSELSTWA SOWIECKIEGO W PARYŻU dokąd, wedłu głosów prasy francuskiej i zeznań świadków miano uprowadzić generała Kutiepową.

łączyła nazwisko gen. Kutiepową z szeregiem zamachów terrorystycznych na terytorjum Rosji. Wobec tego nabiera cech prawdopodobieństwa obawa, iż gen. Kutiepow stał się istotnie ofiarą zemsty ze strony agentów sowieckich.

Prasa francuska przypuszcza nawet, że ci agenci generała zamordowali, a pochwytane jego ciało wywieźli w walizkach dyplomatycznych do Rosji.

W każdym razie wersja o rzekomej ucieczce generała nie może być brana poważnie pod uwagę. Wersja ta powstała stąd, że gen. Kutiepow był w bliskich stosunkach z dyrektorami Banku dla Przemysłu i Handlu, oskarżonymi ostatnio o oszustwo. Mówią m. in., że Kutiepow miał w tym banku na rachunku bieżącym 60 tysięcy franków. Wiadomość ta jest atoli niecisła, gdyż gen. Kutiepow miał rachunek otwarty w Międzynarodowym Banku Handlowym („Banque Internationale de commerce”), którego dyrektorem jest hrabia Kokowcew.

Że jednak cała ta skandaliczna afery nabiera politycznego charakteru, świadczy to, że deputowany Paryża, p. Louis Dumat zgłosił interpelację, domagającą się od rządu przedsięwzięcia odpowiednich środków, aby szanowano wolność

Dochodzenia policyjne nie wniosły dotychczas nic nowego do tej zagadkowej afery. Ustalono tylko, że oprócz służącego, świadkiem porwania generała przy pomocy samochodu był jego kolega. Również 2 szoferów Rosjan widziało na punkcie postojowym Sevres-Montparnasse podejrzany samochód z 2 mężczyznami i kobietą. Samochód ten potem zatrzymał się na rogu ul. de Gren o 100 metrów od ambasady sowieckiej.

Ustalono też, że posterunkowy, który od 4-tych tygodni stał na rogu ul. Rousselet i Oudinot, był fałszywym agentem policji, co również jest ważną okolicznością. Przyjaciele gen. Kutiepowy wyznaczili 100.000 fr. nagrody za odszukanie generała, względnie wskazanie sprawców jego porwania.

Wczoraj wieczorem w Paryżu rozszła się pogłoska, iż zwłoki przywódcy emigracji rosyjskiej gen. Kutiepowy zostały pochowane w lasu w St. Cloud pod Paryżem. Natychmiast na oznaczone miejsce udała się policja, celem przeprowadzenia dochodzenia, którego wyniki są dotychczas nieznane. Policja ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza prawdziwości tych doniesień.

### SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Przy ul. Pawiej 38, na klatce schodowej 4-go piętra, nocy ub. popełnił samobójstwo, wieszając się na sznurku, umocowanym do

kraty w oknie, 30-letni Aron Szuklejt, bez zajęcia (Nowolipki 62). Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

### POCHWYCENIE ZŁODZIEJA

W magazynie firmy B-ci Jabłkowskich (Bracka 25) na gorącym uczynku kradzieży woreczka Helenie Smidowej ujęto Henryka Winnickiego, którego odprowadzono do ko-

misarjatu. Tam okazało się, że był on już 8 razy karany za tego rodzaju kradzieże w sklepach i magazynach. Złodzieja osadzono w więzieniu.

### ZDERZENIE AUTOBUSU Z TAKSÓWKĄ

Wczoraj rano na pl. Napoleona nastąpiło zderzenie autobusu miejskiego linii „A” nr. 24523 z taksówką nr. 921. Wypadku z

ludźmi nie było. Autobus i taksówka są uszkodzone.

### ZAMORDOWANIE POCZTYLJONA I RABUNEK

Dn. 4 b. m. na drodze Łęczno — Lublin nieznanymi bandyci napadli i zastrzelili pocztynia z urzędu pocztowego w Łęcznie, pow.

Lubartów, Antoniego Gneciaka z Lublina. Zbrodniarze zrabowali 6.580 zł. pieniędzy skarbowych i zbiegli.

### WYPADK W RZEŹNI

Przy ul. Solec 24, w rzeźni miejskiej, czeladnik rzeźniczy 21-letni Mieczysław Kaczmarek (Puławska 19) zranił sobie rękę no-

żem w czasie pracy, powodując silny krwotok. Przybyły lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

### SAMOBÓJSTWO ZŁODZIEJA

Znajdujący się w areszcie policyjnym przy komendzie pow. warszaw. (Nowy Świat 1) — jako zawodowy złodziej kolejowy — 27-letni Czesław Hikler, w czasie wyprowadzania go do ogólnej ubikacji zadał sobie 3 rany cięte brzucha i klatki piersiowej nożykiem od maszyny do golenia, który miał ukryty

za podszewką w kamaszu. Desperata, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant. Hikler był niedawno aresztowany w Wyszakowie i osadzony w więzieniu, skąd udało mu się zbiec.

### TEATR i MUZYKA

#### Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8 w. „Trubadur”  
**Narodowy**  
o 8 w. „Bal w obłokach”  
**Nowy**  
o 8 w. „Magja”  
**Letni**  
o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum”, Czerwonego Krzyża 20. „Podhałe tańczy”, wesole widowisko regionalne Rytarda i Roj - Rytardowej. Oryginalna muzyka podhałańska w układzie St. Mierczyńskiego. Jutro i w niedzielę o godz. 4-ej pop. specjalne przedstawienie „Podhała” dla młodzieży.

W próbach głośna sztuka Leonarda Francka p. t. „Karola i Anna”; premiera „Karola i Anny” we wtorek 11 b. m.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Trubadur”.

Jutro, po całonocnej przerwie, powraca na afisz „Zmierzch bogów”.

W niedzielę „Carmen”.

Teatr Narodowy. „Bal w obłokach”

W niedzielę o g. 3½ pop. po cenach znizowanych, „Kres wędrowki”.

Teatr Nowy. Codziennie „Magja”.

Teatr Letni. „Książę małżonek”.

W niedzielę o g. 4-ej pop. po cenach znizowanych „Panna z dyplomacją”.

Teatr Polski. „Rywale”.

W niedzielę dwa przedstawienia „Rywali”: o godz. 3.30 pop. i 8-ej wiecz.

Teatr Mały. „Wilki w nocy”.

W niedzielę dwa przedstawienia „Wilków w nocy”: o godz. 4 pop. i o 8-ej wiecz.

Teatr „Morskie Oko”, Jasna 3. Codziennie nowowystawiona wielka rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dookoła Bartel”.

Operetka L. Messal. Dzisiaj „Ewentualnie dzisiaj w nocy”.

Teatr „Mignon”. Rewja „Cuda Warszawy”.

„Wesoły Wieczór”. Co wieczór rewja „Confetti”.

Music-hall „Oriem”, Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

Szopka polityczna. Codziennie największa nowa szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima. W nowej szopce są przedstawione wszystkie wybitniejsze postacie naszego świata politycznego i artystycznego.

Przedstawienie dla młodzieży. Jutro o g. 3.30 i w niedzielę o g. 12 w południe teatr „Oriem” (Bielańska 5) urządza dwa przedstawienia dla młodzieży.

Na urozmaicony program złożą się numery atrakcyjne, dostępne dla młodzieży, z dwóch programów tego teatru. Ceny biletów niskie; dzieci placą połowę.

„Chata wuja Toma” i „Ferdok Merdek” w „Hollywood”. W niedzielę o g. 12 m. 15 nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło N. Betchera-Stowe, w inscenizacji T. Ortyma.

„Chata wuja Toma”. Nad program występ prawdziwego krasnoludka w historyjce „Ferdok i Merdek”. Bilety u Chodowieckiego (Krak. Przedm. 9).

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie kapelmistrz królewskiej opery w Kopenhadze Georg Hoeberg. Program zawiera kilka kompozycji duńskich, jak symfonia Louis Glassa, suit „Aladdin” Nielsena i in.

W koncercie weźmie udział świetny skrzypek francuski Robert Soetens i wykona orkiestrą koncert E-dur Bacha oraz poemat Chanssona.

„KOPCIUSZEK I FIGULECZKA” W CAPITOLU”. W niedzielę, dn. 9 lutego o g. 12.30 w poł. na żądanie miłośników fesyjnie rozgłoszą występ Bogdanka Chomentowskiego, prawdziwego karzelka w cudnej bajce Porazińskiej p. t. „Kopciuszek i Figuleczka”.

#### Ogłoszenia drobne

#### PATEFONY, PARLOFONY

instrum. muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

#### Zgubiono

książkę zaliczki. Chorych na imię Sz. Cukier, Nowolipki 49/28.

#### ZIOŁA LECZNICZE

przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofulom, blednicy, artretyzmowi etc. Zadzajcie bezpłatnie broszury pouczające. Adres: Liszki—Apteka.

#### A) Zegary

ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 2.